20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Rok II. Nr. 150.

Kraków, wtorek 2 lipca 1940 r.

Plany mocarstw zachodnich

zmierzające do rozszerzenia terenu wojny udowodnione.

Piąta biała księga ministerstwa spraw zagran. w sprawie wybuchu wojny

(§§) **Berlin,** 1 lipca. **W dalszym ciągu dokumentarnych publikacyj na temat winy wybuchu wojny wydało ministerstwo spraw zagranicznych piątą białą księgę pod tytułem: „Dalsze dokumenty oświetlające politykę mocarstw zachodnich w kierunku rozszerzenia terenu wojny", zawierającą rozmowy sztabów generalnych Anglji i Francji, Belgji oraz Holandji.**

Dokumenty zawarte w białej księdze, dowolnie wybrane z obszernego materjału, jaki wpadł w ręce wojsk niemieckich w czasie marszu przez Belgję i Holandję, oświetlają w znamienny sposób fakty podane do wiadomości publicznej w komunikacie naczelnej komendy armji niemieckiej z 9 maja br.

Rozkazy wojskowe pochodzenia francuskiego i belgijskiego oraz zeznania świadków dowodzą w sposób bezsporny, w jakich warunkach mocarstwa zachodnie zamierzały posłużyć się Belgją i Holandją jako terenem wypadowym dla uderzenia na niemiecki obszar przemysłowy w Zagłębiu Ruhry, oraz że plany takiego uderzenia, w które miały być również wciągnięte ziemie luksemburskie zostały przygotowane aż do najdrobniejszych szczegółów

w ścisłem porozumieniu ze sztabami generalnemi Belgji i Holandji.

Opublikowane dokumenty pochodzą z okresu od listopada ub. roku aż do kwietnia bież. roku i stanowią tem samem dowód gruntownego przygotowania imprezy wojennej angielskich i francuskich czynników wojskowych. Pewna ilość rozkazów omawia obszernie metody nawiązania łączności pomiędzy wojskami brytyjskiemi i francpskiemi z jednej, a dowództwami belgijskiemi z drugiej strony, dalej zarządzenia w sprawie otrzymywania materjałów pędnych dla zmotoryzowanych oddziałów francuskich z belgijskich magazynów wojskowych i zapasów cywilnych, wreszcie rozkłady jazdy pociągów z wojskami francuskiemi w Belgji.

Oficerowie francuscy aż do podoficerów włącznie **otrzymali rozkaz przestudjowania dróg marszowych przez terytorjum Belgji**, co miało być zakończone aż do pierwszych dni lutego. Istniały również na terenie Belgji **placówki wywiadowcze francuskich oficerów.** Poszczególne oddziały wojsk mocarstw zachodnich znajdowały się na terytorjum Belgji jeszcze przed 10 maja. Armja francuska była powiadomiona o operacjach, jakie belgijski sztab generalny zamierzał podjąć na wschodnim brzegu Mozy. Z drugiej strony jeden z rozkazów belgijskich podaje do wiadomości wojska fakt obecności zaprzyjaźnionych armij, co może się odnosić tylko do oddziałów wojsk francuskich.

Ze strony angielskiej

wydano zarządzenia **w sprawie współpracy z belgijską policją.** Szkice map zamierzonych przemarszów wojsk angielskich i francuskich stanowią dowód zarówno planowanego uderzenia na Niemcy, jak i faktu wtajemniczenia w ten plan belgijskiego sztabu generalnego.

Osobna grupa dokumentów dowodzi wreszcie, że lewe skrzydło francuskie miało uderzyć przez Belgję wzdłuż wybrzeża morza Północnego celem dotarcia do miejscowości holenderskich Vlissingen, Breda i Tilburg.

Naszkicowany powyżej plan uzupełnia memorandum naczelnego dowódzcy armji holenderskiej do posła holenderskiego w Brukseli, które nietylko dowodzi faktu porozumienia wojskowego między Holandją i Belgją, ale również niedwuznacznie stwierdza, że **porozumienie to pozostawało w łączności ze ścisłą współpracą ze sztabami generalnemi angielskim i francuskim.**

Znamienny ustęp tego memorandum podkreśla, że obrona linji Grebbe daje zupełną możliwość w stosownym momencie uderzenia z tej linji i przejścia do ofensywy.

Reasumując powyższe,

niemiecka biała księga stwierdza:

1. Od czasu zakończenia wojny światowej rozmowy sztabów generalnych belgijskiego i francuskiego nigdy nie zostały przerwane. To samo dotyczy również współpracy sztabów generalnych Belgji i Anglji. Fakty te na mocy bezspornych dowodów były oddawna znane niemieckiemu dowództwu wojskowemu. Pozatem również i rząd belgijski nie ukrywał tej okoliczności, mówiąc niedwuznacznie o tem wobec opinji publicznej. Podobnie rząd holenderski prowadził z Anglją i Francją szczegółowe narady wojskowe.

2. Materjały zdobyte przez wojska niemieckie w czasie akcji wojennej w Belgji, z których kilka pierwszych dokumentów opublikowano, dowodzą niezbicie, że **angielsko-francuski atak na Zagłębie Ruhry przez tereny Belgji i Holandji był uzgodniony już od września 1939 r. aż do najdrobniejszych szczegółów pomiędzy sztabami generalnemi wrogich mocarstw,** oraz że nietylko sztaby generalne, ale nawet walczące wojska były już powiadomione o tych rozkazach w szczegółowy sposób.

Wkońcu biała księga przynosi

angielski rozkaz wojskowy,

który wpadł niedawno w Norwegji w ręce niemieckie, a który w związku z wielokrotnie podnoszonem twierdzeniem, motywującem akcję brytyjską w Norwegji, jakby chodziło tu tylko o przeciwakcję, wymierzoną w ofensywę niemiecką, w sposób sensacyjny oświetla prawdziwy stan rzeczy.

Rozkaz ten jest również znamienny ze względu na to, że strona nieprzyjacielska niewątpliwie wystąpi z podobnem twierdzeniem w odpowiedzi na dokumenty ogłoszone w białej księdze, a odnoszącej się do Belgi i Holandji. Rozkazem tym jest instrukcja wydana przez angielskie ministerstwo wojny pod datą 6 kwietnia dla brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego, wysłanego do Narwik, która w drugim rozdziale stwierdza, że **celem tej ekspedycji angielskiej są szwedzkie tereny rudy żelaznej.**

Z rozkazu tego wynika, że w czasie, który jeszcze zostanie oznaczony, wojska angielskie mają swój marsz kontynuować aż na teren Szwecji. celem obsadzenia terenów rudonośnych koło Gallivare. Natomiast rozkaz nie wspomina ani jednem słowem o obecności wojsk niemieckich i o ewentualnem poleceniu dla angielskiego korpusu ekspedycyjnego wypędzenia tych wojsk z Norwegji. W ten sposób dzięki opublikowaniu tego dokumentu w białej księdze zostało w sposób dokumentarny i niedwuznaczny zbite twierdzenie, jakoby ekspedycja angielska do krajów skandynawskich miała charakter kontrakcji.

Od początku wypowiedzianej przez siebie wojny, mocarstwa zachodnie zmierzały do podporządkowania sobie mniejszych państw celem realizowania swoich plutokratycznych zamierzeń. Ofiarami tej polityki miały paść najpierw kraje skandynawskie, następnie Holandja, Belgja i Luksemburg, jak to wynika ponownie i niezbicie z dokumentarnej publikacji ministerstwa spraw zagranicznych.

Gdy mosty wylatują w powietrze...



Liczba mostów, wysadzonych przez cofające się wojska koalicyjne na zachodzie jest bardzo znaczna. Stara zaeada wojenna powiada, że należy utrudnić nieprzyjacielowi przedostanie się przez rzeki. Te też wojska koalicyjne wysadzały mosty w powietrze, aby przeszkodzić armji niemieckiej w szybkiem posuwaniu się naprzód. — Akcja ta tylko częściowo powiodła się, gdyż natychmiast przybywały odziały niemieckich pionierów, które w ciągu krótkiego czasu budowały nowe przejścia przez rzeki i to tak mocno, iż nawet najcięższe samochody pancerne mogły po nich przejechać. Nasze zdjęcie przedstawia jeden z mostów zbudowanych na pontonach, po którym przechodzi właśnie oddział trenów. Na drugim planie widać filary starego, zabytkowego mostu, wysadzonego w powietrze przez aliantów.

Rada ministrów w Bukareszcie.

Podano do wiadomości publicznej odstąpienie Besarabji i półn. Bukowiny.

(&) **Bukareszt,** 1 lipca. **W piątek popołudniu odbyła się w Bukareszcie rada ministrów, o przebiegu którai podano urzędowy komunikat.**

Komunikat ten powiadamia naród rumuński, że jego rząd zgodził się na odstąpienie Besarabji i północnej Bukowiny. — Ponadto komunikat donosi, że miasta **Czerniowce, Kiszyniów i Akerman (Cetatea Alba) zostały obsadzone przez wojska sowieckie.**

Włoskie samoloty myśliwskie.



Włoskie lotnictwo poczyniło w ciągu ostatnich lat olbrzymie postępy. Pierwszorzędna jakość włoskich samolotów bojowych jest ogólnie znana. Na naszem zdjęciu widzimy trzy samoloty włoskie podczas nalotu na nieprzyjaciela. Jak już doniosły włoskie komunikaty wojenne, włoskiemu lotnictwu udało się już wielokrotnie skutecznie zaatakować angielskie bazy na morzu Śródziemnem i w Afryce.

Pierwsze posiedzenie komisji dla spraw zawieszenia broni.

Wiesbaden, 1 lipca. **W Wiesbadenie odbyło się w niedzielę przedpołudniem pierwsze posiedzenie niemieckiej komisji dla spraw zawieszenia broni wraz z francuską delegacją. Posiedzenie odbyło się w hotelu „Nassauer Hof".**

O godz. 11 przybył kierownik niemieckiej delegacji gen. von Stuelpnagel ze swem otoczeniem. Niedługo potem przybyli również członkowie delegacji francuskiej z generałem armji francuskiej Huntzigerem na czele.

Gen. von Stuelpnagel otworzył zebranie następującemi słowami: „Ogłaszam narady komisji dla spraw zawieszenia broni za otwarte. Komisja dla spraw zawieszenia broni służy przeprowadzeniu warunków, które zostały ustalone w układzie co do zawieszenia broni. Ma ona również stosować się do warunków, jakie wynikają z francusko-włoskiego układu w sprawie zawieszenia broni".

Po tych słowach niemiecka komisja i delegacja francuska przystąpiły do właściwych obrad.

Ewakuacja ludności cywilnej z bryt. wysp w Kanale La Manche.

Demilitaryzacja wysp w Kanale La Manche koło Bretanji.

(§) **Genewa,** 1 lipca. **Brytyjskie wyspy w Kanale La Manche położone koło wybrzeża Bretanji zostały ewakuowane.** Około 50 tys. mieszkańców tej grupy wysp przeniesiono do Anglji, Szkocji i Walji.

Wyspy te zostały oficjalnie ogłoszone jako teren otwarty i zdemilitaryzowane.

Z dnia na dzień.

= Kraków, 1 lipca.

Unja sowjetów, Rumunja i Besarabja. Żądanie Unji Sowietów przyłączenia z powrotem Besarabji do Unji sowieckiej i spełnienie tego żądania przez rząd rumuński nie stanowią ani niespodzianki, ani sensacji. Cała Europa znajduje się w stanie reorganizacji. Właśnie w tych dniach zwracaliśmy uwagę na to, że to nowe uporządkowanie Europy dokonuje się pod kierownictwem Niemiec od Atlantyku aż po Bug i San i że po drugiej stronie Unja Sowietów realizuje swoje dążenia poza niemiecko-sowiecką granicą interesów. Wskazywaliśmy na wzmocnienie pozycji wojskowej i politycznej Rosji sowieckiej w krajach bałtyckich i to samo odnosi się obecnie do obsadzenia Besarabji, którego właśnie dokonują wojska sowieckie.

Również z punktu widzenia historycznego, w Besarabji, kraju położonym między Prutem i Dniestrem nie dokonuje się bynajmniej jakiś niespodziewany przewrót. Raczej rozwiązuje się w ten sposób szybko i bezkrwawo węzeł naprężenia, jaki istniał już od roku 1919 pomiędzy Rosją sowiecką i Rumunją. Besarabja została obsadzona w roku 1919 przy wykorzystaniu zamieszania rewolucyjnego w Rosji.

Rosja sowiecka nigdy jednak nie zrezygnowała z tego terytorjum i jeszcze w marcu roku bieżącego Mołotow wskazał na ten palący problem, dodając, że kwestja besarabska nie musi być koniecznie załatwiona przy pomocy metod wojennych.

W Rumunji nie zrozumiano jednak tego jasnego postawienia sprawy, jak wogóle chwiejna polityka rumuńska z ostatnich lat nie może się poszczycić zdecydowaną linją pod każdym względem.

Również i Rumunja do pewnego stopnia stała się ofiarą angielskich przyrzeczeń gwarancyjnych, jak wiele państw przed nią, jakkolwiek Rumunja nie pozwoliła na włączenie się bezwarunkowo do frontu antyniemieckiego. W każdym razie można powiedzieć, że niewątpliwie było możliwem załatwienie zagadnienia Besarabji w innej formie, gdyby Rumunja zajęła wyraźniejsze stanowisko wobec całokształtu problemów europejskich.

Dla Polaków niewątpliwie jest interesującem obserwowanie obecnego rozwoju wypadków na południowym wschodzie Europy, przyczem właściwie wypadki te w najmniejszym stopniu nie dotyczą naszej osobistej egzystencji i naszego bytu.

Właśnie w obliczu tych zmian, jakie w tych dniach dokonują się na północnym wschodzie, oraz na południowym wschodzie od naszych granic, wychodzi na jaw z całą wyrazistością, jakie znaczenie posiada dla nas fakt, iż na skutek ochrony państwa niemieckiego, oraz układów niemiecko-sowieckich możemy stać zdala od wszelkich zawikłań i wstrząsów. Ani państwo niemieckie, ani ludność polska nie została w żaden sposób dotknięta faktem, że unja Sowietów realizuje w Besarabji swoje stare roszczenia, ponieważ nasz obszar życiowy jest chroniony uzgodnioną pomiędzy Niemcami i Unją Sowietów granicą interesów nad Bugiem i Sanem, oraz przez potęgę państwa niemieckiego.

Wielkie sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Naloty na wyspy brytyjskie Jersey i Guernsey.

Główna Kwatera Wodza, 1 lipca. Naczelna Komenda armji niemieckiej komunikuje:

We Francji nie było poważniejszych wydarzeń. Jedna z łodzi podwodnych doniosła o zatopieniu 38.000 ton nieprzyjacielskich okrętów handlowych. Dalsza łódź podwodna zatopiła trzy uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 11.000 ton.

Podobnie jak i poprzednich dni, tak i w dniu 28 czerwca oraz w nocy na 29 czerwca zaatakowały oddziały floty powietrznej zakłady uzbrojenia w południowej i środkowej Anglji, oraz urządzenia portowe z widocznym skutkiem. Szczególnie skutecznemi były naloty na miejsca koncentracji wojsk i porty załadowania na wyspach brytyjskich Jersey i Guernsey, położonych w Kanale Angielskim, gdzie stwierdzono wielkie pożary i silne wybuchy w urządzeniach portowych.

Cztery nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone, z czego dwa przez artylerję przeciwlotniczą. Własnych strat nie zanotowano.

Kanadyjski kontrtorpedowiec zatonął

Ottawa, 1 lipca. Kanadyjski premjer Mackenzie King zakomunikował parlamentowi kanadyjskiemu, że kontrtorpedowiec „Fraser“, należący do kanadyjskiej marynarki zatonął na wysokości Bordeaux. 45 członków załogi utonęło, względnie zaginęło. Pozostałych 115 marynarzy uratowano.

Urzędowe wyjaśnienie ministerstwa obrony kraju twierdzi, iż kontrtorpedowiec „Fraser“ zatonął u ujścia Girondy skutkiem zderzenia się. Kontrtorpedowiec, którego pojemność wynosiła 1.375 ton, był zbudowany w r. 1931 w Wielkiej Brytanji. Posiadał on cztery działa kalibru 4.7, siedem dział mniejszego kalibru i osiem wyrzutni torpedowych.

Francuskie wojska afrykańskie składają broń

Rzym, 1 lipca. W dobrze poinformowanych kołach włoskich potwierdza się wiadomość, że głównodowodzący sił zbrojnych Francji w Afryce północnej, generał Nogues, wykonując rozkazy generalissimusa Weyganda, wezwał podległe sobie wojska francuskie w Marokko, Tunisie i Algerze, aby złożyły broń.

Adolf Hitler odwiedził stare miasto niemieckie Strassburg i tereny walk w Wogezach.

(§§) **Główna Kwatera Wodza,** 1 lipca. — **W rocznicę podpisania traktatu Wersalskiego, Adolf Hitler zwiedził stare miasto niemieckie Strassburg.**

Na alzackiem wybrzeżu Renu, przy moście z Kehl do Strassburga powitał naczelnego wodza niemieckich sił zbrojnych generał artylerji Dollmann, szef armji lądowej, który wymusił przełamania Linji Maginota w Alzacji.

Adolf Hitler, po zwiedzeniu miasta, zatrzymał się dłuższy czas w tumie strassburskim, tem wspaniałem dziele architektury niemieckiej, na którem od 19 czerwca powiewa znowu flaga niemiecka.

Ze Strassburga Adolf Hitler udał się przez Schlettstadt na tereny walk w Wogezach, przyczem zwiedził dolinę Renu koło Breisach, w której zostało przeprowadzone decydujące uderzenie przez tę rzekę.

Bohaterska śmierć marsz. Balbo.

Rzym, 1 lipca. **Główna Kwatera armji włoskiej komunikuje, iż generalny gubernator Libji, Marszałek Balbo, poległ śmiercią bohaterską.**

Podczas nalotu bombowego na Tobruk w dn. 28 czerwca samolot dowodzony przez Marszałka Italo Balbo stanął w płomieniach i spadł. Italo Balbo i pozostali członkowie załogi zginęli w płomieniach.

Z największem uznaniem i podziwem chylą się sztandary armji włoskiej ku czci marszałka Italo Balbo, ochotnika wojny światowej na froncie alpejskim, członka kwadrumwiratu, lotnika transoceanicznego, marszałka floty powietrznej, który poległ na polu walki.

Berlin, 1 lipca. **Poległy śmiercią lotnika marszałek Balbo należał do najwybitniejszych postaci faszyzmu.** Mussoliniego poznał on już w roku 1915. Jako jeden z pierwszych przyłączył się do wielkiej idei ruchu faszystowskiego. Zdobył on dla faszyzmu swą prowincję ojczystą Ferrarę a w latach 1922 i 1923 całą równinę nad rzeką Po.

W październiku r. 1922 rozpoczął on jako t. zw. quadrumvir marsz na Rzym po stronie Mussoliniego. Podczas budowy nowego państwa Balbo był używany do rozmaitych ważnych prac. **We wrześniu 1929 r. objął on ministerstwo lotnictwa,** do którego należał już od kilku lat przedtem. Na tem stanowisku dokonał on wiele. Celem jego pracy było uczynienie lotnictwa włoskiego morzem Śródziemnem a potem nad Atlantycałego świata wzbudziły jego loty całych eskadr, które przeprowadzał najprzód nad morzem Śródziemne a potem nad Atlantykiem. **W uznaniu jego zasług mianowano go w r. 1933 marszałkiem lotnictwa.** Był on niezwykle czynnym lotnikiem i miesięcznie przelatywał ponad 3.000 km.

W listopadzie 1933 r. marsz. Balbo został mianowany **gubernatorem Libji.** Położył on olbrzymie zasługi około rozbudowy tej prowincji, czyniąc ją jednem z najważniejszych osiedli imperjum faszystowskiego. Pośrodku pustyni powstały nowoczesne miasta i wsi, olbrzymie zakłady nawodnienia. Z miesiąca na miesiąc wydłużały się nowoczesne szosy, budowane przez marsz. Balbo a do Libji ciągnęły wielkie gromady kolonistów. W pracę tę wkładał marsz. Balbo całą swoją energję i inicjatywę.

Po wypowiedzeniu Francji i Anglji wojny przez Włochy, marsz. Balbo stanął na czele swoich lotników, nie ograniczając się do dowodzenia, ale przeprowadzając akcję lotniczą przy osobistym udziale. Podczas jednej z takich akcyj dosięgła go śmierć lotnika.

Zwłoki marszałka Balbo przewieziono do Bengasi.

Bengasi, 1 lipca. W nocy z soboty na niedzielę przewieziono zwłoki poległego bohaterską śmiercią marsz. Balbo do Bengasi. Trumnie marsz. Balbo i trumnom wraz z nim poległych towarzyszy broni towarzyszył podwójny szereg kawalerji tubylców z Tobruku, gdzie wydarzył się tragiczny wypadek.

Oddziały wojskowe oddały ostatnie honory wojskowe poległym bojownikom a tłumy publiczności, stojące wzdłuż drogi uczciły ich głębokiem milczeniem.

Żałoba narodu niemieckiego z powodu śmierci marsz. Balbo.

Depesza kondolencyjna Adolfa Hitlera do Mussoliniego.

(§§) **Główna Kwatera Wodza.** 1 lipca. **W związku z bohaterską śmiercią marszałka Balbo wystosował Adolf Hitler następującą depeszę do Mussoliniego:**

Duce!

Właśnie otrzymałem wiadomość o zgonie śmiercią lotnika pańskiego marszałka Italo Balbo. Z powodu bolesnej straty, jaka dotknęła Pana, Duce, a wraz z Panem także cały naród włoski, wyrażam Panu moje najgłębsze współczucie.

Nad trumną marszałka również naród niemiecki łączy się w żałobie z narodem włoskim. Zasługi zmarłego dla młodego imperjum rzymskiego pozostaną również u nas niezapomniane.

Adolf Hitler.

Nieboszczka.

(Fakt autentyczny).

Przed sądem stanął wielki, barczysty chłop w parcianych portkach i lnianej koszuli, wymykającej się z pod niedbale zarzuconej kacabajki. Włosy miał jasne, twarz ogorzałą, z której patrzyły niebieskie, dobroduszne oczy. Szarpał długie wąsy brudnemi palcami i patrzył niespokojnie, ale z wyrazem pokory i podziwu w zimne, niewzruszone twarze sędziów. Sala była przepełniona publicznością mieszaną, w której przeważali chłopy i baby w stroju podobni do oskarżonego, w nastroju również w połączeniu z nieukrywaną ciekawością, wyrażającą się dosadnie w otwartych ustach. Wśród świadków zwracała uwagę dorodna baba szczupła, smukła, o przepysznym kolorze włosów rudawo-złotych, które niesfornie przemykały się z pod kolorowej jedwabnej chustki. Oczy jej akwa-marynowej barwy patrzyły chytrze na sędziów niespokojnie na chłopa, któremu sędzia zadawał w tej chwili pytania:

S. — Jak się oskarżony nazywa?

O. — Michał Tymczyszyn, jasny sądzie.

S. — Ile ma lat?

O. — Trzydzieści sześć.

S. — Czy był już karany, siedział w więzieniu?

O. — Broń Panie Boże, jasny sędzio, porządny gospodarz jestem.

S. — Jak oskarżony jest porządnym gospodarzem, to czemu zamordował swoją żonę?

O. — Bóg mi świadkiem, jasny panie sędzio, com jej nie mordował, ino baba sama marła.

S. — Jakto sama umarła, skoro zeznali świadkowie i sam oskarżony przyznał się do tego, że uderzył ją ławką i wtedy „ułożyła się na nieboszczkę“, więc jak to właściwie było?

O. — Ja jasnemu panu sędziemu wszystko powim, jak na Sądzie Ostatecznym, tak, aby wyszła rychtelna prawda.

S. — No więc słucham...

O. — To tak... moja żona Kaśka była baba chorowita, abo ja wim... może ta trochę miała pańską chorobę, bo tak mi mówiła Małgośka (rudawo-włosa baba poruszyła się niespokojnie, patrząc w napięciu na oskarżonego). Kaśka mi ciegiem gadała, że to ona niby jest słaba na serce i że jakbym jej nie dogadzał, to ja kiedy trafi, z przeproszeniem pana, sędziego ślag. Tom se myślał — niech mi ta Pan Bóg nie pamięta — że niech ją trafi, bo i tak do roboty niezdatna niby z tego serca. Alem jej nic nie mówił, tylkom do Małgośki chodził, baba malowana na gębie jak malinowe jabłko, niech se pan sędzia zobaczy sam, czy prawdę gadam (rudowłosa Małgośka skraśniała i spuściła oczy, a prokurator przywołał oskarżonego do porządku)... Myślałem se że to grzych, ale Małgośka mówiła, że nijakiego grzychu nima, jak gospodyni słabuje po pańsku i ani z nią do gospodarstwa, ani z przeproszeniem jasnego pana sędzi — do łóżka. Aż akurat tamtej niedzieli mam zaprzęgać kunie, bom miał z Kaśką na sumę do kościoła jechać, a baba się łapie za serce i pada na łóżko. Tom se myślał, że znowu babę wzięło po pańsku i sam se pojadę, a po drodze wstąpię do Małgośki, a tu mi Wojtek na całe obejście się wydzira, że się gospodyni zmarło. Mówię mu, aby se gębę zatkał i nie robił fanaberjów, idę powolutku do chałupy, a baba leży akurat, nijakiego decha nima i zimna, że nie daj Boże, aż mię mróz po kościach poszedł. Babów się naschodziło, lamentują i nieboszczkę do trumny ubierają. Przyszły ta chłopy, kurzyły fajki i pocieszają me, a żem gospodarz nie od parady, tom i wódki kazał postawić i szpyrki ponaciągać z komory i kumów gościć za niebieski spokój nieboszczki. Józek od Jambrożów zrobił fajną trumnę, tom kazał pomalować, aby nieboszczka — świeć Panie Boże nad jej duszą — widziała, żem nie kutwa i nic jej nie żałuję, bom gospodarz dobrze się mający. Tak dwa dni leżała sobie Kaśka w paradzie, świców to było tylo, co gwiazdów, baby siedziały i tam sobie gadały, a na trzeci dzień, to ksiądz miał przyjechać i z paradą zawieźć na cmentarz na wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie.

Tak nim ksiądz przyjechał, przyszła Małgośka, stanęła se koło mnie na przeciw nieboszczki i szturknęła me biedrem. — Michał... lubisz me?

— Ta co ni mam lubić... lubię...

— To jak me lubisz, daj mi te spódnice Kaśki, co ma w skrzyni taką jedwabistą od niedzieli... na co jej tera?

Tom se myślał, co recht, to recht. — Weź se, jak masz ochotę...

Małgośka się ucieszyła i przysunęła się do mnie, że aż dech zaparło.

—A kożuch me dasz? Co jej tam po kożuchu w niebie — świeć Panie Boże nad jej duszą — abo jej trza kożucha?

Tom se pomyślał co recht, to recht, na co nieboszczce kożucha — weź se Małgośka weź...

Małgośka jakosi na mnie tak spojrzała, a zielone oczy to ma jak ta przylipna gadzina, znowu me chyciło w dołku.

— Michał, a na co jej ta chustka jedwabna, robaki w grobie zniszczą, a ja bym miała od niedzieli, dałbyś mi ją?

Jakoś mi było nijak ściągać chustkę z nieboszczki, alem se myślał co recht, to recht, poco robakom chustki.

— Nie drap się w głowę Michał, ja sama ściągnę, baby zagadane, to nie uwidzą.

Poszła do nieboszczki i tak jej ładnie chustkę ściągnęła, żem myślał, że ino coś na głowie poprawia na włosach. Tom się ucieszył, że Małgośka fajną chustkę będzie miała i se dumam czego jegomość ksiądz nie przyjeżdża, a Małgośka mówi: „Michał... lubisz me?...“

— Ta co ni mam lubić... lubię...

— No to już nic nie chcę, ino te korale, poco nieboszczka — Panie świeć nad jej duszą — ma brać do grobu, abo to potrzebne prawdziwe korale? Jak taka bogaczka pójdzie, to i święty Pieter nie przepuści, nie wisz jak to ksiądz na kazaniu mówili?

Tom se znowu pomyślał, co baba ma recht, ino powiedział Małgośce, aby se korale ściągnęła. Ale Małgośka nijak nie mogła poodpinać, to poszedłem sam. Tak się coś te korale poplątały, żem nijak nie mógł ich ściągnąć i już odpinam... a Kaśka nieboszczka zaczyna dychać... Tom se myślał, że ino mi się uwidziało, ale me skóra ścierpła i prędko te korale odpinam, a nieboszczka się rusza... Znów se myślałem, żem się chyba blekotu najadł, jak nieboszczka, to nieboszczka... a tu jasny panie sędzio, Kaśka się podnosi... Baby jak to uwidziały jak narobiły wrzasku, jak zaczęły jedna przez drugą z chałupy wydzirać... a gwałtować... to mi się pomieszało w głowie. Nieboszczka siadła se w trumnie i się patrzy, a mnie włosy powstawały i nogi pozarastały do ziemi. Z tego strachu jak nie chycę ławkę, jak nie hukne w babę... tak się nazad na nieboszczkę ułożyła. Ta dzie kto widział, jasny sądzie, aby nieboszczka wstawała, com miał robić jasny sądzie?

Sąd uwolnił Michała Tymczyszyna od winy i kary.

JO-KO-MA.

Telegramy marszałka Goeringa i gen. v. Brauchitscha.

Berlin, 1 lipca. Marszałek Goering wystosował do Mussoliniego depeszę kondolencyjną z powodu śmierci marsz. Balbo, zasłużonego bojownika idei faszystowskiej.

Głównodowodzący armji niemieckiej generał-pułkownik von Brauchitsch wystosował telegram kondolencyjny z powodu śmierci marsz. Balbo do szefa włoskiego sztabu generalnego marsz. Badoglio.

Reynaud uległ wypadkowi.

Rzym, 1 lipca. Agencja Stefani donosi z Genewy, że b. premjer francuski Reynaud podczas jazdy samochodem do Saint Maxime padł ofiarą wypadku samochodowego.

Jego samochód przewrócił się, przyczem Reynaud został ciężko ranny w głowę.

Jak doszło do katastrofy Reynauda?

Genewa, 1 lipca. Na temat katastrofy samochodowej, której ofiarą padł b. premjer francuski Reynaud, zakomunikowano, iż wypadek ten miał miejsce w departamencie Var. Skutkiem zbyt wielkiej szybkości samochód Reynauda przewrócił się i wpadł do rowu. Reynaud, który odniósł poważne kontuzje, miał zostać przewieziony do szpitala.

Kompletny chaos ewakuacyjny w Anglji.

(!!) **Genewa**, 1 lipca. **Chaos w akcji ewakuacyjnej w Anglji dosięgnął obecnie szczytu, nieznanego dotychczas w historji tego kraju.**

Z przerażeniem wysłuchała w piątek brytyjska ludność cywilna zawiadomienia brytyjskiego ministerstwa zdrowia, w myśl którego wszystkie dotychczasowe zarządzenia zostały zniesione, a w ich miejsce ma być wypracowany zupełnie nowy plan przeniesienia ludności w bezpieczne okolice. **Dobrowolna ewakuacja dzieci ma być w dalszym ciągu kontynuowana,** jednak ministerstwo już teraz zwraca uwagę, że różne tereny, do których dotychczas kierowano dzieci, ze względów wojskowych nie mogą już być obecnie uważane jako bezpieczne, i z tego powodu należy dzieci przewozić do innych części kraju. Z tego powodu wiele dzieci zmuszonych było dotychczas zmienić miejsce pobytu po raz trzeci lub czwarty.

Pozatem **rząd angielski prowadzi akcję ewakuowania dzieci niezwykle opieszale,** ponieważ w międzyczasie okazała się konieczność masowego ewakuowania ludności cywilnej z wielkich połaci kraju. Wśród ludności terenów dotkniętych masową ewakuacją panuje olbrzymie zaniepokojenie, ponieważ zorjentowano się, że angielskie organa rządowe w najmniejszym stopniu nie dorosły do ogromu zadań, jaki stwarza dla administracji tego rodzaju masowa ewakuacja.

Obrzucono bombami lotniska angielskie.

(§) Główna Kwatera Wodza, 1 lipca. — Naczelna Komenda armji niemieckiej komunikuje:

We Francji i na morzu nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

W nocy na 30 czerwca niemieckie samoloty bojowe zaatakowały bombami urządzenia portowe i fabryki broni w Anglji i Szkocji. W wielu miejscach zaobserwowano eksplozje i pożary, zaś w szczególności w portach Cardiffu i Bristolu, gdzie poszły z ogniem liczne zbiorniki materjałów pędnych. Celem dalszych skutecznych ataków powietrznych były lotniska w Lincoln, Nottingham i York.

Cztery samoloty nieprzyjacielskie zestrzelono artylerją przeciwlotniczą. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Włoska łódź podwodna zatopiła parowiec płynący w konwoju.

Rzym, 1 lipca. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje: **Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła po ataku, przeprowadzonym przy pomocy torped i artylerji uzbrojony parowiec pojemności 10.000 ton, płynący w konwoju.**

W Afryce północnej, na południe od Marsa Matrup zbombardowano skutecznie obóz, przyczem wojska zostały ostrzelane z karabinów maszynowych, urządzenia zostały trafione bombami. 20 samolotów zostało zniszczonych na ziemi. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych lotnisk.

Włoski komunikat wojenny.

(§) Rzym, 1 lipca. Kwatera główna włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Ożywiona działalność naszych kolumn na granicy Cyrenaiki. Niektóre objekty zostały zajęte oraz zaatakowane. Nieprzyjacielskie jednostki zmotoryzowane zostały odparte. **W walkach powietrznych zestrzelono cztery nieprzyjacielskie samoloty bojowe**, przyczem wzięto do niewoli kilku członków załóg tych samolotów. Dwa samoloty własne nie powróciły.

W toku jednego z nieprzyjacielskich ataków lotniczych na port lotniczy w Tobruk, gdzie jednak nieprzyjaciel wyrządził tylko nieznaczne szkody, przystąpiły do akcji nasze samoloty myśliwskie, które z miejsca zestrzeliły 2 samoloty nieprzyjacielskie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż trzeci samolot nieprzyjacielski został również zestrzelony. Jeden z ataków powietrznych na lotnisko Massua nie spowodował żadnych szkód. Jeden aparat nieprzyjacielski zestrzelono przy pomocy artylerji przeciwlotniczej.

Wyjazd Mussoliniego na tereny operacyjne.

(§) Rzym, 1 lipca. Jak donosi specjalny sprawozdawca Ajencji Stefani, Mussolini zwiedził w piątek tereny operacyjne na froncie alpejskim.

Minister informacyj Prouvost oświadcza:

Zurych, 1 lipca. Wiadomo, że opinja angielska bardzo krytycznie ustosunkowała się do gabinetu marsz. Petain i do kroków poczynionych przez niego w sprawie zawieszenia broni. Premjer angielski Churchill zarzucił Francji **coś w rodzaju dezercji,** nic też dziwnego, że zarzuty te odpiera obecnie francuski minister propagandy Prouvost. W rozmowie z amerykańskim dziennikarzem oświadczył on co następuje:

„Nie zamierzałem ukrywać omyłek i błędów naszego kraju, a w obecnej chwili każdy Francuz ponosi część odpowiedzialności. Jestem też **przekonany, że pracą i skupieniem da się Francję odbudować.** Każdy Francuz podziela zdanie marszałka Petain, dlatego też żałujemy szczerze, że rząd angielski nie zajął tego samego stanowiska, wyrażającego się w skupieniu i milczeniu i niesłusznie nas krytykuje.

Przed wypowiedzeniem wojny **uchwalił parlament angielski ogólny obowiązek służby wojskowej.** Już w pierwszych miesiącach wojny **mieli Anglicy dostarczyć nam 26 dywizyj.** Żaden z francuskich rządów nie omieszkał zwracać uwagi rządu angielskiego na trudności napotykane przez Francję, która trzymała pod bronią mężczyzn 48-letnich, **podczas gdy w Anglji nie powołano jeszcze roczników począwszy od 28-go.** Rząd angielski jednak argumentował niedostarczenie wojska **brakiem broni i koszar** i niemożnością przetransportowania niedostatecznie wyćwiczonych wojsk. W marcu b. r. udała się do Londynu wycieczka dziennikarzy francuskich i stwierdziła, że **wojenny wysiłek Anglji jest grubo niedostateczny.** Anglja wierzyła w skuteczność blokady i rządziła się nadal, jak za czasów Pitta, według tradycyjnych wskazówek.

Nie potrzeba opisywać różnych faz wojny w Belgji i w północnej Francji. Dnia 12 czerwca wprowadził Reynaud gen. Weyganda do rządu. Na posiedzeniu tem, które było podaj nabardziej dramatyczne ze wszystkich mi znanych, określił francuski generalissimus położenie, a większość członków rządu była zdania, że z zawieszeniem broni czy bez zawieszenia **Francja nie zdoła ujść całkowitej okupacji.** Wobec tak tragicznej sytuacji postanowiła rada ministrów zwrócić się do Churchilla, aby przybył do Francji, celem porozumienia się z rządem. Następnego dnia we czwartek 13 czerwca została rada ministrów zwołana na godz. 3-cią celem pomówienia z angielskim premjerem. **Ministrowie francuscy oczekiwali go bezskutecznie przez dwie godziny.** O godz. 5-tej przybyli premjer Reynaud i minister Mandel. Zakomunikowali oni, że widzieli się z Churchillem, który jednak **zaraz potem powrócił do Anglji.** Rada ministrów prosiła Reynauda o zakomunikowanie zdania Churchilla na wypadek, gdyby Francja była zmuszona złożyć broń. Odpowiedź premjera brzmiała: Premjer Churchill oświadczył w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych lordem Halifax i ministrem produkcji lotniczej, że rząd angielski w dalszym ciągu w miarę możności udzieli pomocy na morzu i w powietrzu. **Gdyby jednak Francja była zmuszona zawrzeć zawieszenie broni, to rząd angielski nie będzie utrudniał Francji tego kroku,** rozumiejąc jej położenie, w którem znalazła się wbrew swej woli.

Dalsze poczynania rządu odbyły się w świadomości deklaracji brytyjskiego premjera. Postanowiono z dwóch powodów **zaczekać jeszcze dwie godziny** z krokami mającemi na celu zawieszenie broni. Gabinet francuski chciał najprzód **odczekać odpowiedź Roosevelta** na ostatni apel rządu francuskiego, a następnie **poinformować rząd angielski co do dalszych skutków sytuacji.** Trzeba podkreślić, że w tym czasie niektórzy ministrowie, a zwłaszcza Mandel, który nie był upoważniony przez rząd francuski, interweniowali u rządu angielskiego.

Poczynili oni tam odpowiednie kroki w tym duchu, aby rząd angielski był wobec Francji znacznie mniej wyrozumiały i zajął stanowisko bardziej kategoryczne.

Od tej chwili wypadki następowały z niezwykłą szybkością. Konieczność poznania warunków zwycięzcy stawała się dla Francji coraz bardziej piekącą. Rząd francuski **był zdania, że musi pozostać w kraju i dzielić losy swoich współobywateli.** Rząd francuski powziął decyzję swoją zupełnie **z wolnej woli,** a chociaż niektórzy członkowie parlamentu sądzą o tem inaczej, to nie zmienia to postaci rzeczy. Unikając obowiązków ciążących na nich, wykluczyli się ci ludzie ze społeczności francuskiej. Ani groźby, ani też czyjekolwiek wyrzuty nie zdołają zmienić postanowienia francuskiego.

Z DNIA.

Komercjalna rozmowa.

Dawne to były czasy. Dawne i jak to się mówi dobre. Chociaż były też rzeczy złe, jak np. fakt, że nie mogłem od dwóch braci Goldbergów wydobyć procentów z hipoteki ciążącej na ich t. zw. realności.

Miejscem spotkania mojego z braćmi Golbergami była jedna z warszawskich kawiarni niedaleko dworca. Lokal był już dosyć zapełniony publicznością, za chwilę miała zacząć grać orkiestra. Dużo pięknych kobiet; nie zwracały one jednak tym razem mojej uwagi, gdyż myśli moje przebywały przy braciach Goldbergach, przy ośmiu procentach, które mieli mi płacić, ale oczywiście nie płacili, przy ewentualnej skardze sądowej i przy różnych tego rodzaju sprawach. Sprawa hipoteki ciągnęła się już od czterdziestu zgóra lat, gdyż dziadek mój miał tę nieostrożność, że powierzył braciom Goldbergom kilkadziesiąt tysięcy rubli.

— Więc kiedyż zaczną mi panowie regularnie płacić procenty? — zacząłem pertraktacje, nie chcąc się bawić w żadne literackie dygresje.

Starszy Goldberg spojrzał na mnie niemal, że rozczulony. Pokiwał głową i rzekł:

— Czy pan wie, panie Ypsyloński, że ja znałem pańskiego dziadka?

— Tak? — zapytałem sucho. — Możliwe.

— Co to znaczy możliwe? — żachnął się Goldberg. — Napewno go znałem: był taki miły, przystojny, starszy pan, nosił siwą brodę, był dosyć małomówny, bardzo dużo pijał herbaty.

Po chwili zastanowił się, zwrócił do swego brata Goldberga nr. II.

— Słuchaj Szloma, kiedy to było, kiedyśmy poznali dziadka pana Ypsylońskiego? Czy to było w roku 1896 czy 1897? Zdaje się, że ja miałem wtedy sześć lat. Poczekaj, urodziłem się w roku 1890 i wtedy sięgałem do kantu stołu. Pamiętam, że byłem u pańskiego dziadka z moimi rodzicami i nosiłem wtedy czerwoną czapeczkę. Pamiętasz Szloma, tę czapeczke czerwoną? Była zdaje się z jedwabiu, a może z aksamitu...

Wspomnienia rodzinne obu Goldbergów poczęły mnie lekko denerwować.

— No, dobrze, dobrze, proszę pana, ale wracajmy do tematu, kiedy dostanę procenty mojej sumy?

Starszy Goldberg skrzywił się lekko. Potem oblicze jego się rozpogodziło, jakby mi wybaczył to nieprzyjemne, bardzo realistyczne intermezzo i rzekł pobłażliwym tonem:

— Co się pan tak spieszy do tych procentów? Czy nie lepiej pogadać o dawnych, dobrych czasach? Szloma, czy ty nie uważasz, że pan Ypsyloński jest podobny do swego dziadka? — rzekł starszy brat, zwracając się do młodszego. — Tylko dziadek pański miał bardziej wyrazisty podbródek. Ale oczy, nos, cały owal twarzy wykapany dziadek! — Zaczął mi się dokładnie przyglądać, jak urzędnik w biurze paszportowem, który wypełnia rysopis. Młodszy Szloma również wtrącił swoją uwagę:

— Mylisz się Baruch. Pan Ypsyloński jest zupełnie podobny do swojej babki! — Spojrzał na mnie jak w obraz pełen zachwytu. — Zupełnie te same piękne niebieskie oczy, ten sam miły uśmiech, uj. jaki pan jest przystojny!

Byłem bliski omdlenia. Zaciskałem pięści i zgrzytałem zębami, co mi przychodziło z pewną trudnością, gdyż właśnie czekałem na wprawienie kilku sztuk, „toczyłem", jak mówią poeci, dziko oczami.

— Jak pan nie przestanie zajmować się moją rodziną i nie powie, kiedy dostanę zaległe procenty, idę odrazu z tej kawiarni do adwokata.

Obaj bracia podskoczyli na krzesłach, jakby służyli słynnemu Galvaniemu za doświadczalne zwierzęta przy badaniach nad elektrycznością.

— Ależ panie Ypsyloński! Trudno z panem mówić o rzeczach miłych, abstrakcyjnych, tylko pan ciągle powraca do tej obrzydliwej, brudnej mamony!

— Jeżeli panu ta mamona jest taka wstrętna i brudna, to niechże ją pan u djabła da! O nic innego mi nie chodzi.

Bracia zobaczyli, że sytuacja staje się poważna, to też poczęli pertraktować. Tym razem zupełnie realnie. Bez opowiadania historyjek o rodzinie, z dziwnem poczuciem realności.

Rezultat był ten, że zamiast dostać 2000 złotych, dostałem 100!

Oj dobre, dawne czasy...

xz.

Ścieżki nieuczęszczane.

Kostek leżał wyciągnięty na dzikiej plaży. Przed chwilą wyszedł z wody i kropelki przeźroczyste perliły się na jego opalonem ciele. Gonił oczami białe chmurki, które wolno przesuwały się po niebieskim płacie nad nim, nie myśląc właściwie o niczem. Pierś podnosiła mu się i opadała uznojona wysiłkiem, jak kożuch zaczynającego się gotować mleka.

Nad rzeką spoczywała gorąca, paląca żarem cisza. Żaden podmuch nie kłócił spokoju lipcowego południa. Jakże lubił te chwile, w których sam spoczywał na piasku, otoczony tylko powietrzem i swojemi myślami! W takie południa często zdawało mu się, że zapanowała w naturze całkowita stagnacja, że przyroda obumarła i nawet rzeka zatrzymuje swe wody, by uczcić w ten cichy sposób źródło swego życia — słońce.

I on je wtedy też czcił przez lubieżne odsłonienie mu swego śniadego ciała i rozkoszne wypoczywanie na gorącym piasku.

Kostek gonił oczami białe chmurki, gdy nagle chwila urosła w fakt.

Wyrwał go z rozkosznego stanu półjawy — krzyk.

— Ratunku!

— Topię się!!!

Na krzywych, cienkich owłosionych nóżkach pobiegł w kierunku głosu. Na brzegu stał ktoś, wrzeszczał i machał rękami.

Bez chwili namysłu rzucił się w wodę. Szeroko żeglując, odpychał się od powierzchni ku dnu.

Ileż razy tak zapadał się pod wodę z prawdziwą rozkoszą, dla treningu, dla sportu, dla przyjemności. Teraz płynął z obowiązku. Mętna, zielonkawa woda nie pozwalała na daleki krąg widzialności. Po chwili zabrakło mu powietrza i musiał wypłynąć. Nabrał pełne płuca i znowu się zanurzył. W zmętniałym promieniu zobaczył leżące ciało. Złapał pod pachę bezwładną kobietę i wypłynął. Z rąk mu ją zabrali ludzie.

W czasie ratowania wyłowionej, legł opodal zmęczony, raczej przeżytem wrażeniem, niż samym czynem. A myśli jego teraz wirowały w koło wyratowanej przez niego kobiety. Tak mało go zainteresowała, że nawet nie spojrzał i nie przypatrzył się jej.

— Nareszcie otworzyła oczy — nieznany, radosny głos poderwał go z ziemi. Podszedł bliżej. Stanął u jej nóg i założył kudłate ręce na podobnie owłosionej piersi. Uratowaną wstrząsały gwałtowne torsje. Nie przeszkadzało mu to w gruntownej analizie tej kobiety. Oglądał ją, jak się ogląda ciekawy eksponat na wystawie. Brwi po chwili podniósł do góry, co go uczyniło podobnym do nastroszonego jastrzębia. Klasyczne formy jej ciała i piękno zmęczonych oczu zatargały nim i wstrząsnęły dreszczem.

Blada, leżąca kobieta powoli wodziła oczami po otaczających ją ludziach, jak gdyby szukała swego wybawcy i równocześnie zapytywała ten tłum ciekawych, czego chce od niej. Dłużej zatrzymała wzrok na podłużnej, piegowatej twarzy Kostka. A twarz ta zaczęła się uśmiechać odruchowo, radośnie. Kostek zrozumiał, pokochał w tem jednem spojrzeniu tę, która go tak nic nie obchodziła jeszcze kilka minut temu i napęczniał niewypowiedzianem szczęściem. Radość jego była tem większa, że widział jak uśmiechają się i jej usta, a oczy są w niego wpatrzone. Spojrzał po otaczających go twarzach, które wyrażały podziw, ale równocześnie uzmysławiały mu bolesną prawdę. I znienawidził tych ludzi, których przed chwilą był w stanie całować.

Uśmiech jego powoli zastygał, stawał się bezsensownym. Ale śmiał się jeszcze, śmiał się już nie do niej, a sam ze siebie, że mógł się zakochać, że uwierzył w tę absurdalną możliwość, iż może się jej podobać. On!

W szerokim, bolesnym śmiechu ukazał sczerniałe resztki zębów.

Kręcona czupryna żeglowała między zdziwionymi ludźmi, którzy rozstępowali się przed nim, jak przed warjatem, inni z podziwem, a jeszcze inni z zazdrością, że nie są z tej samej planety co on, planety bohaterów.

Jan Girges-Gawroński.

Stanowisko armji gen. Weyganda — ciosem dla Anglji.

Sztokholm, 1 lipca. **Plan Anglji, która miała nadzieję, że francuskie imperjum kolonjalne będzie kontynuowało walkę przeciwko Niemcom zaczyna się załamywać.**

W piątek popołudniu radjo brytyjskie podało do wiadomości, że generał Mittelhauser, głównodowodzący francuskiej armji lewantyńskiej w Syrji, który dotychczas odgrywał wielką rolę w brytyjskiej propagandzie wojennej przeciwko Petainowi, **zarządził przerwanie walki i tem samem podporządkował się swemu rządowi.** Smutną tę wiedomość podano w Londynie bez komentarzy.

Ze strony urzędowej nie miało się dotychczas odwagi zakomunikować opinji publicznej, że Francja wszystkich emigrantów, którzy chcą obecnie prowadzić walkę przeciwko swej ojczyźnie, uznała za zdrajców stanu i że wszyscy ci emigranci zostaną odpowiednio do powyższego zarządzenia pociągnięci do odpowiedzialności.

Brytyjskie bomby na ziemi duńskiej.

(::) **Kopenhaga,** 1 lipca. **Ajencja Ritkaus donosi o ataku angielskim na Danję.** — W nocy z czwartku na piątek 10 samolotów angielskich zrzuciło koło Nyborga rakiety świetlne i około 20 bomb wybuchających. Z pośród ludności nikt nie doznał szwanku, wyrządzono tylko nieznaczną szkodę materjalną.

Pożar, jaki wybuchł, został szybko ugaszony przez straż pożarną z Nyborga. Jak dowiaduje się dalej ajencja Ritkaus, bomby nie trafiły żadnego objektu wojskowego, a szkody zostały wyrządzone wyłącznie w objektach, będących prywatną własnością.

Zamach bombowy na gmach bryt. ambasady w Chinach.

(§) **Czunking,** 1 lipca. **Według informacji Reutera, w ub. piątek rano podrzucono bombę pod drzwi gmachu ambasady brytyjskiej.**

Bomba eksplodowała, raniąc lekko pewnego Chińczyka, urzędnika ambasady. Sprawcy zamachu udało się zbiec.

Zamiłowania sportowe Mussoliniego.

Z pośród mężów stanu, którzy zajmują czołowe stanowiska w tem czy owem państwie, **Mussolini jest bodaj że najbardziej wysportowanym człowiekiem.** Podczas gdy Chamberlain długo wahał się, zanim zdecydował się wsiąść do samolotu, celem udania się do Niemiec dla odbycia konferencji w Monachjum, Duce **jeździ codziennie od szeregu lat swoim samolotem, którym sam kieruje,** a nawet niejednokrotnie daje lekcje latania najlepszym lotnikom. Nic dziwnego, że jego synowie już od najmłodszych lat nauczyli się latać, i odznaczyli się w wojnie włosko-abisyńskiej, — podobnie jak i zięć Mussoliniego hr. Ciano.

Mussolini uprawia prawie że każdy sport.

Benito Mussolini jest **bardzo dobrym pływakiem.** Pewnego razu zdarzyło się, że zażywał on kąpieli na środku jeziora. — Tymczasem zjawiła się delegacja wyższych urzędników, którym nie pozostawało nic innego, jak zdjąć galowe mundury, ubrać się w spodenki kąpielowe i popłynąć do swego szefa.

Wódz narodu włoskiego **jeździ oczywiście konno,** kieruje swoją łodzią motorową, autem, motocyklem, a **w zimie z zamiłowaniem jeździ na nartach,** najchętniej z odkrytą piersią.

Niejednokrotnie zasiada on przy kierownicy motorowego pługu, lub traktoru. Pewnego razu zwrócił się on do senatorów z następującemi słowami:

— Niektórzy zarzucają mi, że jeżdżę konno? Wszak jestem młody!

Gdy innym razem przygotowano przed jego stołem fotel, zawołał on:

— Fotel? Fotel dla mnie? Precz z nim natychmiast! W przeciwnym razie wyrzucę go przez okno. **Fotel i pantofle, to trucizna dla mężczyzny!**

Na Forum posiada Mussolini salę gimnastyczną, ze wszystkiemi przyborami do ćwiczeń, a więc koniem, poręczami, drabinką i t. p.

Jest on też **znakomitym szermierzem,** czego dowód dał już niejednokrotnie. Czasami wchodzi do sali, gdzie odbywają się ćwiczenia szermiercze, chwyta za floret lub szpadę, wdziewa maskę i wyszukuje dla siebie najgroźniejszego przeciwnika, nierzadko ściera się z samym nauczycielem szermierki, lecz wówczas zawsze bez maski.

Znaną jest historja zawodów pływackich, jakie urządził Mussolini w lecie 1937 roku dla swoich współpracowników. — Wszyscy czynni wówczas ministrowie wzięli udział w tych zawodach, a Starace, generalny sekretarz partji, zwyciężył.

Także minister spraw zagranicznych hr. Ciano jest mistrzem we wszystkich sportach wodnych. Ulubionym zaś jego sportem jest wioślarstwo. **(b.).**

Olbrzymia połać Francji miała być zamieniona w pustynię.

Tajny rozkaz francuskiego sztabu generalnego.

(§) **Genewa,** 1 lipca. **Ze znalezionego obecnie tajnego rozkazu głównej kwatery sztabu francuskiego z 8 czerwca wynika, że wojska francuskie otrzymały rozkaz zniszczenia wszystkich magazynów środków żywności, nie wyłączając cywilnych, wysadzenia wszystkich zbiorników wody i stacyj wodociągowych, spalenia magazynów z paszą, wogóle zrównania z ziemią wszystkiego, co mogłoby dostarczyć środków do życia. Olbrzymi pas kraju miał być przed wycofaniem się sprzymierzonych zamieniony w pustynię.**

Tego rodzaju zarządzenia nie mogły jednak zaszkodzić szybko posuwającym się wojskom niemieckim, posiadającym znakomicie zorganizowany aparat zaopatrzenia, natomiast odbiły się na tysiącznych rzeszach uciekinierów belgijskich i franskutki tego działania zniszczenia.
skutki tego działania zniszczeznia.

Uciekinierzy zostali przemocą wypędzeni przez Francuzów ze swych gospodarstw i mieszkań i przez szereg dni byli pozbawieni wody i chleba, ich dzieci nie otrzymywały mleka, a resztki bydła paszy. — Nie koniec na tem. Uciekające wojska używały ludności cywilnej do krycia swojej ucieczki. Dopiero wojska niemieckie uwolniły uchodźców z ich nieszczęścia, zaopatrzyły je w konieczne środki żywności i umożliwiły im powrót do swych miejsc zamieszkania.

Hiszpańska artylerja ostrzeliwuje samoloty brytyjskie.

Madryt, 1 lipca. **Hiszpańska artylerja przeciwlotnicza otwarła w piątek pod Tarifes w Andaluzji ogień na nadlatujący od strony Gibraltaru samolot brytyjski, który przeleciał nad hiszpańskiemi wodami terytorjalnemi. Samolot po ostrzelaniu go, powrócił do Gibraltaru.**

Londyński „Cristal Pallace“.

Kopenhaga, 1 lipca. Ostatnio przystąpiono w Londynie do zdemontowania olbrzymiego pałacu kryształowego, który został wybudowany podczas wielkiej wystawy celem zużycia, zawartego w nim **żelaza na cele wojenne.**

Anglja zrywa stosunki handlowe z Francją.

Paryż, 1 lipca. Najwyższa instancja urzędowa angielskiego handlu „Board of Trade“ rozporządziła ostatnio, że od dnia 25 czerwca **wszelki wywóz towarów do Francji łącznie z Korsyką, zostaje zakazany,** a wszystkie licencje wywozowe do tego kraju tracą automatycznie swą ważność.

Lipiec — wakacje — kanikuła.

Kraków, 1 lipca.

Nadeszło lato. Rozpoczyna się lipiec, którego nazwa pochodzi od kwitnących lip. A właśnie lipy niedawno temu zaczęły kwitnąć, napełniając powietrze przemiłym zapachem. Nie mamy czasu jednak zachwycać się nim. Musimy pamiętać o tem, **że z kwiatu lipowego robi się doskonałą herbatę,** napewno lepszą od rozmaitych sztucznych namiastek.

Zaczęły się wakacje. W sobotę dzieci w szkołach dostały świadectwa. W jednych domach słychać okrzyki radości, bo świadectwo jest dobre, gdzieindziej znowu płacz i narzekanie, bo synek czy córeczka „wagarowali“ się przez cały rok i teraz będą musieli powtarzać klasę.

W normalnym czasie wyjeżdżało się na wakacje. Na kolejach panował żywy ruch. Dyrekcje kolejowe uruchomiały nowe pociągi, powiększały skład wagonów, gdyż całe rodziny wyjeżdżały na letnisko. — Choćby do Psiej Wólki czy Kaczego Dołu, byleby się tylko można pochwalić, że było się na wakacjach, na letnisku.

Dzisiaj wojna tłomaczy wszystko. Na wakacje wyjeżdżają tylko bardzo nieliczni, przeważnie ci, którzy mają rodziny na wsi, względnie których stan zdrowia zmusza do udania się na kurację. Całe społeczeństwo musi się oddać wzmożonej pracy, gdyż czasy są tego rodzaju, że każda godzina jest droga. Czyż wiemy, co nas czeka jutro? Trzeba więc o tem jutrze więcej myśleć i przygotowywać się na każdą ewentualność.

Rozpoczyna się

okres t. zw. kanikuły.

Trzeba przypomnieć, że nazwa ta pochodzi od łacińskiej nazwy „Dies caniculares“, czyli „psich dni“, które właściwie trwają od 23 lipca do 23 sierpnia. Jest to okres najgorętszy w Europie. Nazwę wzięto od tego, że w dn. 23 lipca słońce staje w znaku lwa. Okres ten zaczyna się heljokalnym wschodem Syrjusza w konstelacji Psa Wielkiego.

Zazwyczaj w normalnych czasach był to okres **specjalnie trudny dla... dziennikarzy.** Ponieważ zazwyczaj dyplomaci i politycy bawili na urlopach, parlamenty i sądy były nieczynne, przeto właściwie nie było o czem pisać. Trzeba więc było sięgać do zasobów fantazji i rewelacyjne wiadomości tworzyć „na własnym drucie“ aby tylko zaspokoić głód sensacyjnych depesz. Ileż w tym czasie wymyślono dowcipów mniej lub więcej udałych, choćby wspomnieć słynnego już węża morskiego z Loch Neach itd.

Dzisiaj oczywista wojna stara się o to, abyśmy nie byli pozbawieni naprawdę doniosłych wiadomości. To też publiczność czeka na każdy numer dziennika z niecierpliwością.

Lipiec jest miesiącem bardzo ważnym dla rolnika.

W tym to miesiącu rozstrzygają się zazwyczaj losy urodzaju. To też rolnicy bacznie obserwują barometry i żyją w wielkiem podnieceniu. Czasem jeden dłuższy deszcz i praca całego roku idzie na marne.

Jeśli chodzi o przepowiednie pogody, to bardzo ważnym jest **dzień 2 lipca — święto Nawiedzenia N. Panny Marji.**

„Deszcz na Nawiedzenie Panny
Potrwa pewno do Zuzanny“.

A zatem niemała perspektywa, gdyż dzień św. Zuzanny wypada na... 11 sierpnia. Mamy i dokładniejszą wróżbę:

W dzień Marji Nawiedzin
Gdy deszczyk rosi,
Czterdzieści dni podobnych
Po sobie przynosi.

Jeszcze bardziej ponure horoskopy niesie ze sobą **dzień Siedmiu Braci Śpiących** (10 lipca). Mianowicie:

Gdy siedmiu braci śpiących
Kroplą dżdżu porosi,
Na siedmiotygodniową
Wilgoć się zanosi.

Musimy także obserwować, jaka będzie pogoda **w dzień św. Jana Gwalberta** (12 lipca), gdyż:

Jak się św. Jan obwieści,
Takich będzie dni trzydzieści.

Obserwacja stanu pogody w lipcu pozwala także wnioskować o opadach atmosferycznych w zimie. Mamy więc przysłowie:

Na święty Jakób chmury,
Będą śniegu fury.

Dzień św. Jakóba wypada 25 lipca. — Dalej mamy przysłowie:

Dzień św. Jakóba przed wschodem pogodny
Że zapełnisz gumna, masz znak niezawodny.

Lub też:

Jak na Jakóba ciepło,
Będzie się zimno
W Boże Narodzenie wlekło.

I wreszcie:

Po gorącym lipcu, gdy sierpień ochłodzi
Zima twarda zwyczajnie z wielkim śniegiem chodzi.

A tymczasem

dzień staje się coraz krótszy.

Początkowo nie zwracamy na to uwagi, gdyż każdego dnia ubywa po minucie, — dwie, ale pod koniec miesiąca różnica jest już bardzo znaczna, **między bowiem 1 a 31 lipca różnica ta wynosi godzinę i sześć minut.**

Mimo istniejących trudności, trzeba jednak jakoś wykorzystać to lato. Nie mogąc wyjechać na letnisko — starajmy się przebywać jaknajwięcej na powietrzu, — chodząc na dalsze spacery do lasu, czy też na kąpiel do rzeki. Organizm musi wypocząć podczas lata i nabrać sił, aby przygotować się do znoszenia trudów zimy.

Robot.

KRONIKA

Ostrzeżenie przed przekraczaniem godziny policyjnej.

Warszawa, 1 lipca. **W związku z przesunięciem godziny policyjnej z godz. 20 na 22 w Warszawie, miarodajne czynniki zapowiadają, że obecnie każde przekroczenie godziny policyjnej będzie surowo karane.**

Przesunięcie godziny policyjnej zostało powitane przez ludność Warszawy z wielkiem zadowoleniem. Musi się jednak zwrócić uwagę na to, że mimo tej względności władz miejskich, będzie się surowo zwracało uwagę na to, aby nie zachodziły przekroczenia nowego uregulowania problemu.

Osoby, które zostaną ujęte na ulicach Warszawy po godz. 22 i nie będą mogły wylegitymować się odpowiednią przepustką, muszą się liczyć z tem, że zostaną odprowadzone przez policję na komisarjat i tam, po spisaniu odpowiedniego protokołu, zostaną ukarane.

Patrole policyjne będą kontrolowały ulice w nocy i wystąpią surowo przeciwko każdej osobie, która nie będzie mogła się wylegitymować przepustką. **W szczególnych wypadkach przewidziane jest przewiezienie przekraczających przepisy do jednego z obozów pracy, stacjonowanego poza granicami Warszawy.** Jeśli okaże się, że zarząd miasta Warszawy uczynił złe doświadczenie, przesuwając godzinę policyjną, wówczas godzina ta zostanie z powrotem cofnięta na godz. 20.

Głosy Czytelników.

Kraków, 1 lipca. (jo) Otrzymaliśmy od naszych Czytelników parę uwag dotyczących komunikacji tramwajami, które podajemy, ze względu na ich słuszność i pożytek publiczny.

1) Pierwsza uwaga odnosi się do wsiadającej i wysiadającej publiczności, która wskutek niestosowania się do przepisów, utrudnia sobie komunikację, a konduktorom służbę. Należy przestrzegać odpowiedniego porządku przy wsiadaniu i wysiadaniu, aby umożliwić przejazd większej ilości ludzi, nie grupować się specjalnie na pomostach. Stosowanie się do tych niezbyt skomplikowanych przepisów ułatwia życie, zmniejsza możliwości wypadków, zdarzających się przy wyskakiwaniu z tramwaju, będącego w ruchu, a mające miejsce wtedy, kiedy frekwencja jest duża.

2) Następnie publiczność zwraca się z prośbą do dyrekcji tramwajów:

a) o ustawienie tabliczek informacyjnych z oznaczeniem numerów i kierunków jazdy na wszystkich przystankach dla celów orjentacyjnych,

b) o większą ilość bloczków 10-biletowych, a niezmiernie dogodnych ze względu na możliwość zaoszczędzenia kilkudziesięciu groszy (punkt w dzisiejszych czasach bardzo ważny), jakoteż uniknięcia nieporozumień skutkiem braku drobnych. Dotychczas zdarza się często, że konduktorzy mają tych bloczków zbyt mało w stosunku do zapotrzebowania.

STAN WODY NA WISŁE wykazuje pewne wahania. Fala przejściowej podwyżki przeszła już przez Kraków. Woda w Krakowie w ciągu ostatnich 24 godzin spadła z poziomu minus 178 do minus 212. W Zawichoście woda utrzymuje się na wyższym nieco poziomie, gdyż tam dopiero dochodzi fala przyboru. W ciągu ostatnich 24 godzin stan wody podniósł się z plus 215 na 216.

(jo) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W sobotę, w sklepie przy ul. Szpitalnej 17, pękł syfon z wodą sodową. Odłamki szkła poraniły Janinę Paderek znajdującą się blisko i spowodowały szereg ran dartych na obu nogach. Po pierwszem zaopatrzeniu J. Paderek została przewieziona na II-gi oddział chirurgiczny.

(jo) **PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD.** Marjan Rąbek, lat 12, zam. przy ul. Blich 7, został przejechany przez samochód w sobotę około godz. 18-tej na ul. Wiślisko. Chłopak doznał ogólnych kontuzyj i został po zaopatrzeniu przewieziony na oddział chirurgiczny.

(jo) **OFIARA PORACHUNKÓW „KOLEŻAŃSKICH“.** Bezrobotny Jan Nożka lat 25, zam. przy ul. Kalwaryjskiej został w czasie bójki przebity nożem w klatkę piersiową. Ofiarę porachunków koleżeńskich przewieziono do szpitala św. Łazarza.

(jo) **WŁAMANIE DO FIRMY.** W nocy z dnia 29 na 30 czerwca zostało dokonane włamanie do firmy „Frez-Mont“ przy ul. Grzegórzeckiej 32, skąd nieznani sprawcy skradli dużą ilość pasów transmisyjnych wartości 2.500 złotych. Policja robi dochodzenia w celu wykrycia złodziei.

MYŚLI.

Kto dużo czyta, zwykł mało myśleć.

* * *

Kto z serca chce pomóc, nigdy nie pyta czy pomoc jest zasłużona.

* * *

Młodzieniec nie respektuje starszych wówczas, gdy tym brakuje godności.

* * *

Z niemiłych pytań rodzą się kłamstwa.

* * *

Kto pragnie utrzymać swoich przyjaciół, nie powinien im nigdy udzielać rad bez pytania.

WESOŁY KĄCIK.

W SĄDZIE.

Sędzia do świadka: — Poczem poznał pan, że oskarżony jest pijany.

Świadek: — Bo potrząsał latarnią, a później biegał dokoła i szukał śliwek.

* * *

Policjant dyżurujący w nocy obserwuje jakiegoś jegomościa, który już od dłuższej chwili manipuluje przy bramie jednego z domów. Podchodzi do niego bliżej i ku swemu zdumieniu spostrzega, że ów jegomość przy akompanjamencie niezrozumiałych wyrazów raz po raz wpycha cygaro do zamku. Zaintrygowany tem niecodzienem zdarzeniem stróż bezpieczeństwa, zbliża się do jegomościa, kładzie rękę na jego ramieniu i pyta:

— Co pan tu robi? Wszak tem pan zamku nie otworzy.

— A łaskawco, widocznie przez pomyłkę musiałem wypalić klucz — rzekł „zawiany“ jegomość.

Statystyka wojenna.

Kraków, w czerwcu.

W ciągu obecnej wojny stosunkowo rzadko spotykaliśmy się z konkretnemi cyframi co do liczebności armji, wydatków wojennych, czy też uzbrojenia. Dopiero w ostatnich tygodniach słyszeliśmy, że półmiljonowa armja belgijska skapitulowała, że w czasie ostatnich walk na froncie francuskim wzięto do niewoli w jednym dniu 200.000 ludzi, że jak powiedział marszałek Petain, Anglicy udzielili w obecnej wojnie pomocy w postaci 10 dywizyj, gdy podczas wojny światowej pomoc ta wynosiła 89 dywizyj itd.

Aby móc zrozumieć ogrom tej wojny, by wiedzieć, ile puszczono w ruch miljonów ludzi i miljardów franków, marek, dolarów czy funtów szterlingów, należy sobie przypomnieć **pewne szczegóły z czasów wielkiej wojny.** W ciekawem dziele prof. Jana Dąbrowskiego pt.: „Wielka wojna" znajdziemy wiele odnośnych informacyj.

W wojnie światowej 1914—1918 powołano pod broń:

Rosja rzuciła na szalę wojny 15,120.000 ludzi;

Niemcy wystawiły 13,250.000 ludzi;

w Anglji 8,375.000, w kolonjach i dominjach brytyjskich 960.000;

we Francji powołano pod broń 7,842.000, w kolonjach 475.000;

w Belgji zmobilizowano 365.000;

we Włoszech zmobilizowano 5,250.000;

w Stanach Zjednoczonych zmobilizowano 3,483.000;

w Rumunji wystawiono armję obejmującą 1,000.000 ludzi;

w Serbji również wystawiono podobnie silną armję;

Austrja powołała pod broń 9,600.000;

Turcja wystawiła armję 2,850.000 ludzi.

A teraz zobaczmy, jak się przedstawiały **straty w tych krajach:**

Największe straty poniosła Rosja, bo aż 7,000.000 ludzi, z czego zabitych zostało na froncie 682.000, a 3,638.000 dostało się do niewoli lub zaginęło, co w wielu wypadkach można uważać za równe śmierci. **Wielka Brytanja** straciła w zabitych 870.000 ludzi. **Francja** miała zabitych 1,383.000, w czem 36.000 oficerów, ogół zaś strat tj. zabitych, rannych i zaginionych do 5 miljonów. **Włosi** ponieśli straty w ilości 600.000 zabitych na polu walki, lub też zmarłych z ran, a rannych uratowano od śmierci 949.000. **Stany Zjednoczone** straciły w tej wojnie 114.000 zabitych. **Serbja 300.000 zabitych, Rumunja** 160.000, **Niemcy** mieli zabitych 1,843.000, w czem 53.000 oficerów, rannych 4,277.000, jeńców zaginionych 1,000.000. **Austrja** straciła 900.000, 855.000 zaginionych, 1.230.000 jeńców, 2 miljony rannych.

Jeżeli chodzi o **ziemie polskie,** to w **wojskach trzech mocarstw, tj. Austrji, Niemiec i Rosji walczyło 3,370.000 żołnierzy pochodzących z ziem polskich, z czego 3/4 było Polakami,** a mianowicie w wojsku rosyjskiem walczyło 1,195.000, w austrjackiem 1,400.000, w pruskiem 785.000. Z tego **zabitych było 387.000, rannych 787.000.**

Zobaczmy, jakie straty finansowe spowodowała wielka wojna. Według raportu rzeczoznawcy Perraut-Pradier wojna kosztowała **Wielką Brytanję** 1.175 miljardów, **Anglję samą** 235 miljardów, **Niemcy** 243 miljardy, **Francję** 169 miljardów, **Rosję** 182 miljardów, **Włochy** 81, **USA** 161, **Austrję** 124, czyli **państwa ententy** wydały na **wojnę 735 miljardów, państwa centralne 360 miljardów.** Szkody poczynione przez wojnę zostały **we Francji** ocenione na 130 miljardów, zniszczono 289.000 domów, a 3 miljony hektarów leżało odłogiem wskutek działań wojennych. Zadłużenie poszczególnych państw wobec **Stanów Zjednoczonych** przedstawia się następująco: **Wielkiej Brytanji** 4.186 miljonów dolarów, **Francji** 2.950 miljonów dolarów, **Włoch** 1.648 miljonów dolarów itd.

Ciekawem będzie porównanie tych danych o wojnie światowej z wynikami w obecnej wojnie.

Pan Pafnucy, znany elegant, prowadził uroczą niewiastę do wytwornej restauracji i zajmuje jeden ze stolików.

Przez cały czas siedzi w zamyśleniu i kombinuje, jakby tu coś przyjemnego powiedzieć swej sąsiadce. Ta tymczasem spostrzega, że towarzysz jej nie tknął jeszcze jedzenia, zadaje mu więc pytanie:

— Dlaczego to pan nic nie je? Czy nie ma pan apetytu?

Panu Pafnucemu wydaje się, że nadeszła odpowiednia chwila, aby nadobnej towarzyszce zrobić komplement, więc powiada:

— Gdy ktoś siedzi w towarzystwie łaskawej pani, to naprawdę musi stracić apetyt.

Czy pan o tem słyszał?

Dziwne losy historycznego auta.

Gdy 28 czerwca 1914 arcyksiążęca para austrjacka padła ofiarą strzałów serbskiego konspiratora Principa, rozpoczęła się dla Europy epoka strasznej wojny, która wkrótce kazała zapomnieć o samem wydarzeniu. Fatalne auto, w którem jechała księżna Hohenberg i mąż jej arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, **zostało przejęte** przez komendanta armji austrjacko-węgierskiej w Serbji feldmarszałka **Potiorek,** który zresztą wkrótce po poniesionej na froncie klęsce dostał rozstroju nerwowego, któremu uległ. Następnie arcyksiążęce auto dostało się w ręce pewnego austrjackiego generała, który również musiał się go pozbyć, gdy wadliwe funkcjonowanie hamulców byłoby spowodowało podczas jednej z inspekcyjnych podróży katastrofę.

Po tych złych doświadczeniach wycofano auto z obiegu i przypomniano sobie o niem dopiero **po upadku monarchji habsburskiej,** gdy Bośnia i Hercogowina przypadły Jugosławji. Wtedy to dowódca wojskowy Bośni i Hercogowiny wybrał się **wiosną 1923 tem autem w podróż,** podczas jednak do zderzenia z wozem ciężarowym, podczas którego obaj kierowcy zostali zabici, adjutant serbskiego generała doznał ciężkiego poranienia czaszki, a on sam złamania ręki, co spowodowało jej amputację. Na tym jednak wypadku nie skończyły się komplikacje, spowodowane przez auto. Następnym właścicielem auta był dr **Vyzar,** lekarz powiatowy, który również **padł ofiarą wypadku,** a ciało jego zostało znalezione w rowie przydrożnym pod autem.

Musiano auto przemalować i wyreperować, by móc je sprzedać dalej. Tym razem nabył je pewien **kupiec serbski,** który wraz **z autem wpadł do Dunaju** w okolicy miejscowości **Pancevo.** Jedną z ostatnich ofiar tragicznego auta był **pewien fabrykant motocykli, Szwajcar Bluntli.**

Nabywszy samochód, szczycił się on jego posiadaniem i żartował gdy ostrzegano go przed jego używaniem. Chcąc niejako **zademonstrować,** że mu się nic złego nie stanie, wybrał się ze znajomymi **na wycieczkę w Dolomity. Na ostrym zakręcie jednak zderzył się samochód z autobusem, kapotował, zabijając właściciela auta.** Ostatnim właścicielem samochodu był pewien **grecki kupiec,** który wybrał się w niem ze swoją narzeczoną i kilkoma przyjaciółmi **w okolicę Skoplie.** Wobec tego, że była to noc, **wpadł na rampę kolejową** i tak silnie uderzył autem, że **wszyscy pasażerowie zostali zabici.** Od tego czasu starano się **bezskutecznie sprzedać auto,** już nietylko jako środek lokomocji, ale poprostu jako stare żelazo. Nie znalazł się jednak żaden kupiec i auto do dziś dnia stoi w starym garażu w porcie rzeki Sawy **w Belgradzie.** Najwłaściwszem dla niego miejscem byłoby muzeum wojskowe, złączone z dziejami wojny światowej.

(g.).

Przyszłość „pachnącego" filmu.

Wiemy, że przed wojną mówiono o filmie plastycznym, który miał być w najbliższym czasie zrealizowany, nie doszedł jednak na większą skalę do skutku. Obecnie podaje prasa europejska wiadomość o filmie obliczonym nietyle na zmysł wzroku, co na zmysł powonienia. Oto skonstruowali dwaj Szwajcarzy Hans E. Laube i Robert Barth aparat, przy pomocy którego można robić zdjęcia „powonieniowe". Aparat ten składa się ze skrzynki metalowej, zaopatrzonej w kontakty i posiadający rodzaj kanału, jakie spotykamy w urządzeniach wentylacyjnych w fabrykach i składach towarowych. Najważniejszą częścią aparatu, jest t. zw. „antena powonieniowa". Obecnie rozpoczęto właśnie kręcenie pierwszego filmu, z tej dziwnej nowej serji. Będzie on stanowił sensację szwajcarskiego pawilonu na światowej wystawie w N. Jorku. Tytuł brzmi: „My dream" i odnosi się do perfum głównej artystki, występującej w nim.

Szantaż małżeński.

Humorystyczny, ale również tragiczny wypadek wydarzył się ostatnio w miasteczku Marietta, w stanie Ohio (USA). Oto począł zabiegać o względy pięknej córki farmera Murie Halsey, właściciel fabryki, 28-letni Józef Dickson i wkońcu został przyjęty przez ojca panny. Po ceremonji ślubnej udało się całe towarzystwo do najlepszego lokalu miasteczka, by tam zjeść wytworny lunch. Wszystko składało się jaknajlepiej, gdy w pewnej chwili doręczono młodej małżonce list, pisany przez żonę Dicksona, w którym ona zawiadamia ją, że mąż jej jest zwykłym szantażystą, który codopiero wyszedł z więzienia i popełnił obecnie bigamję. Oburzona rodzina panny Muriel zareagowała czynnie na zniewagę wyrządzoną przez Dicksona, a biedny delikwent poraniony i w poszarpanem ubraniu znalazł się wkrótce na ulicy.

Dziwne znalezisko na polu bitwy.

Wśród wielu niezwykłych drobnych wydarzeń na polu bitwy należy wspomnieć następujące, które naprawdę zasługuje na wyróżnienie. Oto pewien żołnierz niemiecki znajduje na polu bitwy nad Sommą w okolicy Dompieres zegarek, na którym wygrawirowany jest napis: Bernard Schmid, Erkheim 1907. Znalazca zegarka oddaje go burmistrzowi okręgu Erkheim, w prowincji Memmingen i teraz dopiero okazuje się, że rzeczywiście pewien mechanik Bernard Schmid, który był kanonierem podczas wojny światowej zgubił swój zegarek podczas walk nad Sommą. Okazało się, że znalazł go wtedy jakiś żołnierz francuski, który posługiwał się zegarkiem przez dłuższy czas, a obecnie po 25 latach zgubił go w obecnej wojnie, by został on odnalezionym prze innego żołnierza.

Aleksander Chilewski

ziemianin zmarł w Rzuchowej dnia 29 czerwca 1940 r.

Pogrzeb z kaplicy Starego Cmentarza w Tarnowie do grobowca rodzinnego, odbędzie się dnia 2 lipca o godzinie 16-ej. —

Zakład pogrzeb. Concordia Tarnów.

HELENA SZUMNA.

Książę gangster.

13)

— Aleksandrze! — Jedyny kochany...

— Maleńka! — powiedział wesoło.

Nie mogę cię narazie ucałować. Widzisz jak jestem zajęty.

Z pośród gości wybiegli dwaj panowie w strojach włoskich gondolierów. Ale zamiast stalowych wioseł każdy z nich miał w rękach rewolwer i stalowe łańcuszki.

— Nareszcie! — ryknął Müller, przykładając lufę rewolweru do skroni Duffy'ego. Teraz już koniec z tobą, Duffy. — Dzięki jego królew... przepraszam, dzięki panu Creziere... ach, przecież nie ma już co ukrywać, dzięki jego wysokości, nareszcie wpadłeś w nasze ręce. Zbirze!

Duffy wydał ze siebie ochrypły okrzyk.

— Ależ to jest hochsztapler, oszust! — wrzasnął. — Prawdziwy książę jest w Biarritz!!

Jego Królewska Wysokość pozwolił sobie na głośny, wesoły niczem nieskrępowany śmiech.

— W Biarritz znajduje się pułkownik Alfred Rodos — zawołał — i na moje wyraźne polecenie rozpowszechnia wiadomość, że i ja tam jestem. Nie należy zbyt ufać gazetom, gdy chodzi o książąt, szanowni panowie Hektor i Duffy. Jestem prawdziwym księciem. Ale uważałem, że mogę nim nie być na przeciąg tygodnia, jeśli za tę cenę mam przyczynić się do unieszkodliwienia takich łotrów, jak ty i ten drugi! Zrozumiano! Powtóre, zareczam się dzisiaj z panną von Winterfeld i nie chciałem, aby zjechał mi się tutaj na kark cały grecki dwór. Ale to was już nie powinno obchodzić.

Panowie spełnijcie swoją powinność.

Müller zręcznie sprępował dłonie Duffy'ego. Baum chciał to samo uczynić z Hektorem, gdy wtem stała się rzecz bardzo groźna i niespodziewana. Hektor błyskawicznie opuścił ręce i w tej chwili w jego prawej dłoni błysnął długi wąski nóż. Ale nim zdążył wykonać gwałtowny ruch, huknął strzał. Bandyta zachwiał się, wodząc zdumionym wzrokiem wokoło. Nóż bezsilnie upadł u nóg księcia, który również ze zdumieniem rozglądał się na wszystkie strony.

Skąd padł strzał? — kto uratował życie księcia?

Hektor już klęczał na podłodze, brocząc obficie krwią.

Książę nagle wybiegł z salonu i pędem zbiegł w dół po szerokich schodach.

Usłyszał warkot zapuszczanego motoru, po chwili z szeregu aut zaparkowanych przy pałacu, wysunęła się limuzyna, która odrazu ruszyła szalonym pędem.

Aleksander usiadł przy kierownicy najbliższego samochodu i ruszył w ślad za tajemniczym zbiegiem.

Po chwili dogonił go i zmusił do zatrzymania samochodu. Noc była ciemna, bezksiężycowa, ale książę bez trudu poznał piękną postać kobiecą, siedzącą przy kierownicy auta.

Poznał jej wspaniałe platynowe sploty, opadające ciężko na barki, poznał jej zielone, o tajemniczym blasku oczy.

— Mimi! — zawołał.

Odpowiedział mu głuchy szloch. Kobieta pochyliła głowę i platynowe włosy zakryły niemal kierownicę.

Książę jednym skokiem znalazł się przy niej.

— Mimi, możeś ty mi uratowała życie? Dlaczego to zrobiłaś? — Podniosła na niego swe fascynujące oczy. Ale nie było już teraz w nich tego zielonkawego błysku namiętności, zalane były łzami.

— Bo chciałam ocalić człowieka, którego pokochałam — odparła z prostotą. — Od początku serce mówiło mi, że wasza wysokość jest prawdziwym księciem, a nie oszustem. Proszę mi wybaczyć to słowo. I pokochałam waszą wysokość. Czyż można się czemu dziwić? I kiedy zrozumiałam, że wasza wysokość chce zgubić Duffy'ego i Hektora nie zdradziłam tego, bo oddawna pragnęłam się pozbyć ich jarzma, oddawna już pragnęłam żyć uczciwem życiem. Ale bałam się — okropnie się bałam — bo grozili mi zawsze śmiercią, ilekroć prosiłam, aby przestali mnie zmuszać do hańbiącej roboty. Teraz, kiedy widziałam, że Hektor zamierza rzucić nożem w waszą wysokość, a i on umie rzucać — o umie — trafiłby napewno. strzeliłam bez namysłu.

— To wszystko — łkała.

Książę milczał, gładząc machinalnie dłoń skruszonej grzesznicy.

— Wasza wysokość, — podjęła Mimi — ja wiem, że człowiek powinien ponosić odpowiedzialność za swoje postępki. Ale proszę mi umożliwić, powrót do uczciwego, obywatelskiego życia. Ja nie jestem kobietą zepsutą, to przypadek sprowadził mnie na drogę występku — mówiła gorąco. — A teraz szczęśliwy przypadek daje mi nadzieję nowego życia.

Aleksander patrzał w jej zalane łzami oczy i naraz przypomniał sobie, że musi wracać do pałacu von Winterfelda. Ujął Mimi za ramiona i powiedział serdecznie:

— Jedź w świat, Mimi, i rozpocznij nowe życie, którego pragniesz. Jeśli ci potrzeba pieniędzy...

Potrząsnęła gwałtownie głową, chwyciła dłoń Aleksandra i wycisnęła na niej pocałunek.

Ale on oswobodził rękę, przyciągnął do siebie kobietę i ostatni raz ucałował jej pełne, teraz wilgotne od łez, usta...

Po chwili pędził już w stronę pałacu.

— — — — — — — — — — — — — — —

W salonach tymczasem rozwiązały się języki.

Müller telefonował po swych podkomendnych i po chwili Duffy i ciężko ranny Hektor zostali w kajdanach odwiezieni do więzienia. Chaos okrzyków, pytań, dzikich śmiechów radości, gwarnych przypomnień groźnych chwil napadów uderzał w sufit, jakiś fantastyczny chór. Po chwili jednak sensacja bandyckiego najścia zepchnięta została na dalszy plan, przez daleko większą sensację, elektryzującą tłum gości...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

PROFESOR-ROLNIK
potrzebny do Szkoły Spółdzielczej w Markowej koło Łańcuta, do nauczania handlu rolniczego od 1 września 20863

BUFETOWA
potrzebna od zaraz. Kraków, pl. Szczepański 7, firma Wojciech Pietruszka. 21670

DZIEWCZYNA
zdrowa, pracowita, potrzebna na wieś do samotnego gospodarza. — Stała posada. — Andrzej Kowalczyk, Firek, — wieś Klikuspowa poczta, powiat Nowy Targ. 1595k

POMOCNIK
fryzjerski męski potrzebny zaraz. Warunki: pełne utrzymanie i 25% Jachimecki, Dynów, fryzjer. 1596k

POWAŻNYCH
przedstawicieli w każdem mieście Gen. Gubernatorstwa poszukujemy na patentowaną nowość. Zgłoszenia: Kraków, Szewska 24, I p., Firma A. Świechło i Ska. 21908

POTRZEBNA
lektorka i pokojówka. Zgłoszenia: Podłęże via Bochnia, Majątek Antoni Ciepiński. Zwrot kosztów podróży. 21898

POTRZEBNI
natychmiast elektromonterzy z długoletnią praktyką dla instalacji siły i światła. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia do: Siemens Sp. Akc. Kraków, ul. Karmelicka 38. 21868

UCZNIA
do praktyki techniczno dentystycznej przyjmę Mikołajska 5/5. 21872

STENO-TYPISTKA
polsko - niemiecka, perfekt stenografja i pisanie na maszynie poszukiwana zaraz w Krakowie. Zgłoszenia Goniec Krak. Nr. „21873". 21873

KTÓRA
z Pań, uczciwa, pracowita, zajmie się gospodarstwem i sklepem u samotnego, niewidomego emeryta? Krynica — sklep tytoniowy, willa „Trzy Róże". 1562k

Posad poszukują

MŁODA
inteligentna, b. ziemianka, znająca się trochę na prowadzeniu księgowości, obecnie w trudnem położeniu, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 21680". 21680

TEGOROCZNA
absolwentka gimnazjum i lic. gospod. — przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 21736". 21731

BYŁY
urzędnik, wiek średni, samotny, przyjmie jakąkolwiek pracę — też rolną — za utrzymanie. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1592k". 1592k

INTELIGENTNA
biuralistka, rutynowana siła — szuka posady. — Zgłoszenia: Biuro „Fiducia", — Florjańska 3, — „XXI". 21905

BUDOWNICZY
uprawniony duża praktyka — przyjmę posadę lub kierownictwo robót. Mazur, Kraków — Kopernika 2. 21875

OGRODNICZKA,
dobra szkoła, — długoletnia praktyka, bardzo dobre referencje, — pokieruje gospodarstwem — poszukuje posady. Żabno k/Tarnowa Ceremużyńska 1589k

PANIENKA,
kilkuletnia praktyka sklepowa — (branża kolonjalna, wędliniarska) poszukuje posady. Zgłoszenia: Biuro „Fiducia", Florjańska 3, — „Espe". 21904

RZĄDCA
Poznańczyk duża praktyka rolnicza przyjmie posadę zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Kr., Kraków „Nr. 21876" 21876

INTELIGENTNA
z dobrego domu, ukrainka, zajmie się domem u jednej lub dwóch osób od pierwszego sierpnia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 21858". 21858

20-LETNIA
inteligentna, po przemysłowej — szuka jakiejkolwiek pracy, najchętniej do dziecka, szycia, — miejscowość obojętna. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 21852" 21852

Kupno

ZŁOTE
branzolety, łańcuszki, pierścionki, oraz srebro kupuję: Grodzka 2, m. 9, oficyny, — I piętro. 20770

STARE ZĘBY,
mostki, korony kupuję i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 20791

KUPIĘ
każdą realność — miejscowość obojętna. Kraków, ul. Szczepańska 3, m. 5. 21752

UBRANIA BIELIZNĘ NOSZONĄ
w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42 m. 2. 21934

KUPUJE
branzolety łańcuszki, pierścionki, i złoto nisko próbne: Grodzka 2, m. 9, oficyny — I. piętro. 21798

NOSZONE
ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę kupuje: Gazowa 11/14. 21779

GARDEROBĘ NOSZONĄ
męską kupuję — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 22, sklep narożny. 21780

KUPIĘ
kociołek miedziany do 15 l. oraz inne urządzenia cukiernicze. — Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 21849". 21849

KUPIĘ
krowę z mlekiem i wóz gospodarski. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 21863". 21862

ZŁOTA BIŻUTERJĘ
lub srebro, może być połamane — kupię: Grodzka 5. Złotnik, I p., m. 4. 20807

KUPIĘ
natychmiast sklepik w Krakowie owocowo-cukier., ewentualnie inny Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 21301". 21301

MASZYNĘ
suszarkę do szkle nia fotografii i inne przedmioty, dotyczące laboratorjum fotograf., kupię. Zgłoszenia z opisem i ceną: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 21891". 21891

ELEGANCKĄ
nowoczesną sypialnie oraz jadalnię kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 21926". 21926

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby, srebro kupię: Długa 27, oficyna parter, m. 12 a. 21225

LOKOMOTYWKĘ
na ropę tor 600 mm., jedną lub kilka kupię. Firma Cieślak, Warszawa, Fabryczna 24a. 1576k

PIANINO,
fortepian — gotówką okazyjnie kupię. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21930". 21930

MATERIAŁY
ubraniowe, ubrania używane, bieliznę, buty, płótna, złote przedmioty kupię prywatnie, najlepiej zapłacę: ulica Jabłonowskich 7 m. 4. 21985

KUPUJĘ
noszoną garderobę męską. Płacę dobrze. — Starowiślna 54/24. 21938

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ,
obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. — Kraków, Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20 front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 21939

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelja", Rynek 9. 21941

PIENIĄDZE
natychmiast! — Kamienice, wille, parcele kupuje biuro „Informator", — Kraków, Pijarska 19. 1571k

ZŁOTE
srebrne przedmioty kupię: Pierackiego 5/2. — 10—13, 16—18. 21590

DAMSKIE
obuwie do jazdy konnej wielkości 38, oraz spodnie do jazdy konnej wielkość 40—42, kupię zaraz. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1586k". 1586k

Sprzedaż

DO
sprzedania 1/3 część parceli gruntowej w całości, nadającej się pod budowę, bez pośrednictwa. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21907" 21907

RURY
lano-żeliwne wodociągowe dopływowe oraz wszelkie fasony do tychże, również zawory o średnicy 150, 200, 250 m/m, nakrywy kanałowe lano-żeliwne okrągłe model ciężki, śluzy kanałowe, hydranty podziemne i nadziemne, studzienka hydrantowa oraz rury odpływowe model ciężki. — Wiadomość do Administracji Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 21919". 21919

NOŻYCE
stołowe blacharskie długość cięcia 65 cm (t. zw. Szlakschery), — dziurkarka z podstawą z płytą stalową, nożyce do cięcia żelaza. Śrubstaki suwakowe. Wiadomość Fa. Dynowski, — Bracka, Biuro techniczne, telefon 182-47. 21917

SUKNIA
czarna z kapeluszem komplet elegancki, kostium jedwabny do sprzedania. Kraków, św. Jana 18 II piętro, front. 21914

MASZYNY
nowe i używane, stale na składzie kupujemy również maszyny używane. Krischer Zwierzyniecka 6. 21669

MASZYNY
nowe i używane stale na składzie, kupujemy również maszyny używane. Krischer Zwierzyniecka 6. 21626

PODWÓJNĄ
szafę, zegar gabinetowy wiszący, żyrandol, dywanik perski, ozdobną porcelanę, obrazy olejne, akwarele oraz grafikę różnych technik sprzedam. Wenecja 1, III p. m. 8, godz. 14-18. 21915

PIEKARZE
i restauratorzy mogą zakupić stale większe i mniejsze ilości oleju rzepakowego oleju makowego i oleju rzepakowego czyszczonego, w hurtowni po po cenach najniższych. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 21922". 21922

PATEFON
luksusowy, NAKRYCIE stołowe, elektrolux, maszyne do szycia — tanio: Sarowiślna 12/22, oficyna 21928

FORTEPIAN,
angielska mechanika, prawie nowy: Starowiślna 12/22, oficyna. 21929

POLECAMY:
kakao owsiane, manna Powera, galaretki, budynie, proszki do pieczenia, klar przyprawa do zup a la maggi, zupy i kostki bulionowe, ogórki kiszone w beczkach, esencja octowa, krochmal, cukierki, czekoladki, herbatniki, pierniki — Hurtownia Kupców Polskich, Krupnicza 11. 21931

MAJĄC ROWER
anujesz nad przestrzenią. Kup go w firmie „Żar", Sławkowska 11, podwórze. 21936

TARTAK WODNY,
dom, młynek gospod., dynamo, tokarkę, cyrkularkę sprzedam — 20.000. Józef Malina. — Łomnica Zdr., Piwniczna. 1591k

OKAZYJNIE
kilim, firanki, kapa na łóżka, spód, bucik i damskie, męskie nowe, TRENCZ, zarzutkę męską, kuchenkę gazową, poduszkę: Starowiślna 12/22, oficyna. 21927

FORTEPIAN WIRTHA
okazja sprzeda Helena Smolarska, Kraków, ul. Sławkowska 4, — Skład Fortepianów. 21624

KRAKÓW.
Kamienice, wille, parcele, majątki, gospodarstwa sprzedaje „Informator". Pijarska 19. Załatwiamy szybko — solidnie! 1525k

KUCHENKI GAZOWE
jedno- i dwupalenikowe do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 19301

KIT
pierwszorzędny, farba niemieckiego wyrobu — natychmiast: Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 20868

SANDAŁY
w każdej ilości sprzedam tanio: Śląska 5, m. 3. 21441

PARCELE
do sprzedania: — Wola Duchacka Górska 1. 21490

MEBLE
kuchenne sprzedam: Felicjanek 5, m. 12. 21881

KORKI
do flaszek sprzedam: Felicjanek 5, m. 12. 21882

LANDRYNKI CUKIERKI
poleca hurtowo sklep spożywczy Groble 17. 21883

SILNE
drewniane skrzynie na sprzedaż: Agfa foto, Sienna 2. 21663

PERSKI
dywanik piękny Kazak sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków „Nr. 21672" 21672

PARCELĘ
dwufrontową Krzemionki pięknie położoną 200 sążni sprzedam: Goniec Kr., Kraków — „Nr. 21734". 21734

SPRZEDAM
trzy poduszki i pierzynę duże, w pierwszorzędnym stanie. Kołłątaja 3/6. 21847

MASZYNĘ
walizkowa do pisania, pierwszorzędny stan, tanio sprzedam: — Tomasza 30, — sklep. 21792

SPRZEDAM
lampę elektryczną, ubranie białe płócienne, koc nowy: Bronowicka 21. 21887

DYWAN PERSKI
sprzedam w dobrym stanie: — Sławkowska 12, II p., m.3, godz. 9—14, 16—19. 21887

FOTOGRAFICZNY
aparat salonowy 18/24, w doskonałym stanie — wraz z objektywami okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21890" 21890

SYPIALNIĘ
jasną, sprzęty kuchenne, stoły krakowieckie i przybory sprzedam: Malinowska, św Marka 18, m. 12. 21892

OKAZJA!
Sprzedam tanio piękny serwis kawowy Rosenthal, obiadowy, karlsbadzki, komplet bacaratowy, obrazy znanych malarzy, dwa dywany maszynowe: Długa 45, m. 7, godz. 13—18. 21894

ALBUMY
amatorskie, pamiętniki, notesy, bloki listowe itp. do nabycia w Wytwórni albumów, Krakowska 21, w podworcu. 21630

PATEFON
walizowy, dwuprężynowy, znakomity szwajcarski do sprzedania! Mikołajska 6, I p. (4). 21879

KUCHENKI ELEKTRYCZNE ŻELAZKA
grzałki, poduszki, wentylatory stołowe, materjały elektrotechniczne Elektroneon św. Tomasza 6. 21756

KASY KONTROLNE
maszyny do pisania i liczenia, maszyny do szycia — dostarcza: Juljusz Hecker, Kraków, Kurniki 1, narożnik pl. Matejki 21154

ELEKTRYCZNĄ
maszynkę do podnoszenia oczek w pończochach, nową,, sprzeda. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21866" 21866

MOTOR
30 HP, 300 obr., 3.500 kg., jednocylindrowy, dwutaktowy, jak nowy, cena zł. 6.500 Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1561k". 1561k

AKORDEON
80 basów, 34 klawiszy, czterogłosowy, z registrem basów, wiśniowo czerwony futerał, wspaniały ton — cztery tygodnie grano — do sprzedania: Ulica Szymanowskiego 13, III p., na prawo, tylko wieczorem od 7.45—8.30. 1564k

UBRANIE,
płaszcz, sukienkę, kilim sprzedam: Kraków, Skałeczna 1, m. 5. 21844

ROWER
damski do sprzedania: Król. Jadwigi 137, II p. 21845

OKAZYJNIE
koszulę męską, komplet damski, koc, trencz, czółenka 35, opanki 37, peleryna — sprzedam. Wiadomość: Topolowa 33, sklep. 21498

SPRZEDAM
wełniany materjał niebieski na kostjum lub płaszcz. Zgłoszenia: 13—15, Bonerowska 7, m. 6. 21896

SPRZEDAM
dwa nowe biurka dębowe, duży kredens kuchenny, patefon 2-sprężynowy: Kraków, Kochanowskiego 21, stolarnia. 21900

SPRZEDAM
futro damskie bronzowe, użyć można na spód męski oraz kilim 2×3 Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21901" 21901

TAPCZAN
szafę sprzedam. Kraków, Kościuszki 35/18, ofic. 21776

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ
sprzedam. Emaus 14a, m. 1, godz. 15—16. 21790

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, przemysłu i lampy elektryczne dostarcza „Centrala Wag" — Kraków, Wiślna 2. 21831

UBRANIE,
kilim, tapczan, jesionkę, futro popielice sprzedam. Starowiślna 21, m. 8, II p. 21532

HARMONIA HOHNERA
nowa 120 basów i saksofon sprzedam: Łokietka 23a/7. 21547

SREBRNY
lis piękny do sprzedania. Czarnowiejska 63, m. 5. 21860

SPRZEDAM
wagę dziesiętną, rower damski, zegar szafkowy, mandolinę koncertową. Kobierzyn 133, Łacny. 21877

SPRZEDAM
1 tokarnię używana Liebert & Guertler, 1 m. toczenia 200 mm. wysokość kłów, ze skrzynką Nortona, jednotarczowy napęd, z motorem elektrycznym 220 V. wagi ok. 1000 kg Kraków, — tel. 185-31. 21851

SPRZEDAM
1 nowy silnik elektryczny 15 K. M. 220/280 V. 2925 obr. krótkozwarty, z rozrusznikiem statorowym, 15 beczek nowych drewnianych 200-litrowych. — Inż. E. Oziebło, Kraków, Anczyca 9. telef. 185-31. 21850

BUDOWLANĄ
parcelę sprzedam obok ulicy Langiewicza. 20.000. Krótka 8/5. 21848

UBRANIE
nowe sprzedam. Sławkowska 19/3. 21801

WSZELKIE MEBLE
używane sprzedaje — kupuje Hala Meblowa, — Wiślna 4. 21911

DYWAN
12 metrów kwadratowych sprzedam. Ulica Jabłonowskich 7, — m. 1, godzina 2—4. 21784

ELEKTROLUX
oraz zegarek srebrny Omega — sprzedam. Wiadomość: Kraków, św. Jana 1, mieszkanie 7. 21841

DOM HANDLOWO-KOMISOWY
Kraków, Grodzka 9, otwarty z dn. 1 lipca. Kupujemy, sprzedajemy zamieniamy. — Przyjmujemy w komis wszystko. 21840

MASZYNĘ
pierścieniową w b. dobrym stanie sprzedam. — Filarecka 7, m. 5. 21856

„ETERNIT"
dachówka azbestowo-cementowa na składzie: „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37, od 9—1 i od 3—6. 21854

POSADZKI
parkietowe, kamienne, ksylolitowe z ułożeniem i bez: „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37, od 9—1 i od 3—6. 21855

HARMONJĘ
fortepjanową 120 basów, sprzedam Tomasza 6, m. 6. 21863

ESSENCJE
rumowe oraz essencje do ciast, cukrów i wódek w 23 smakach, tudzież farby do ciast w proszku znanej marki Wiecha — Wrocław poleca sklep Marji Sierotwińskiej — Kraków, Sienna 12. 21880 Tel. 160-12. 21809

Matrymonjalne

BLONDYNKA
korpulentna, lat 27, pozna w celu matrymonjalnym mężczyznę starszego, uczuciowego. Hanka. Zgłoszenia: Goniec Krak., Tarnów, „Nr. 379". 1563k

MŁODA
panna, średnie wykształcenie, z dobrej rodziny, właścicielka sklepu, pozna kulturalnego wartościowego Pana do lat 35. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia możliwie z fotografią: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 21932". 21932

SAMOTNY,
na stanowisku — pozna Rosjankę inteligentną, kulturalną, również samotną. Cel matrymonjalny. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1590k" 1519k

INŻYNIER
przystojny, 39, — pozna matrymonjalnie pannę lub wdówkę bezdzietną, ładną, dobrze zbudowaną, zdrową. Zgłoszenia poważne, fotografja: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1593k". 1593k

MŁODA,
przystojna, wysoka blondynka — pragnie poznać kulturalnego, dobrej prezencji — pana. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 21836" 21836

Lokale

PRZEJEZDNYM
pokój niekrępujący — noclegi: Pierackiego 23, m. 1. 21174

NOCLEGI:
Krowoderska 55, m. 1. 21274

NOCLEGI
wygodne: — Florjańska 3/8. 21315

POKÓJ
umeblowany wynajmę samotnemu Panu lub Pani. Ul. Chocimska 27/2. 21884

LOKALU
parterowego w okolicy Florjańskiej, Jana, Sławkowskiej, poszukuję. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 21853". 21853

POSZUKIWANY
duży pokój ewdwa z kuchnią (bez). Basztowa 6, Biuro I. p. — M. R. 21857

MIESZKANIA
4—5 pokoi, pełny komfort, poszukuje polska rodzina. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 21871". 21871

MIESZKANIA, POKOJE:
Karmelicka 17 — biuro Ropskiego-Szachowskiego — telefon 232-19, założone 1910. Zgłaszajcie — bezpłatnie. 21903

POKÓJ
umeblowany, — ewentualnie z utrzymaniem, wolny: Szlak 19, m. 6, od 4—5 popoł. 21895

NIEMIECKIE
bezdzietne małżeństwo, solidni, stanowisko, obejmie komfortowe umeblowane mieszkanie lub część z prawem kuchni za zapłatą. Zgłoszenia po polsku: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 21888". 21888

ODNAJMĘ
pokój z osobnem wejściem, dla jednej osoby na stanowisku: Jana 3/III, m. 8. 21893

KONCESJĘ
własną o dużym przydziale towaru, oraz wiele innych przydziałów restauracyjnych, posiadam. Szukam lokalu w dobrym punkcie. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 21902" 21902

NOCLEGI
śródmieście, — Asnyka 5, drugie piętro, Kowalska. 21920

OPRÓŻNIONEGO
pokoju poszukuje Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 21925". 21925

NOCLEGI,
informacje. Sławkowska 4/4. 21933

DLA
Pana na stanowisku pokój do wynajęcia: Batorego 24, m. 2. 21897

POSZUKUJEMY
kilka dobrze umeblowanych pokoi z wszelkimi wygodami dla naszych pracowników. Zgłoszenia do: P, Z. Siemens Sp. Akc., Kraków, Karmelicka 38. 21867

MIESZKANIA
trzy do pięciopokojowego tylko w śródmieściu nie wyżej drugiego piętra poszukuje wypłacalny. — Oferty: Goniec Krak., Kraków „Nr. 21641". 21641

SŁONECZNY
pokój umeblowany łazienka zaraz do wynajęcia. Cieszyńska 12/6. 21878

FIRMA
handlowa polska, poszukuje lokalu w śródmieściu, sklep, biuro i duży magazyn. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 21864". 21864

MIESZKANIA
2 pokoje lub 1 z kuchnią, z łazienką, poszukuje od 1. 8. ewtl. prędzej. Czynsz z góry. — Oferty do Gońca Krakowskiego Kraków „Nr. 21865". 21865

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Siemiradzkiego 19, m. 6. 21838

Nauka i wychowanie

„STRÓJ"
konces. uczelnia, Kraków, Konarskiego 32 (koło Parku Krakowskiego), urządza od 2 lipca dwumiesięczny kurs kroju, szycia i modelowania. Informacje od godziny 10—12. 21045

NIEMIECKIEGO
wyucza szybko, gruntownie pedagog. Kraków, Dunajewskiego 7, m. 10. 21563

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografii (języka), maszynopisma. Rynek 9. 21940

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO
udziela pedagog metodą oksfordską: Długa 5—6. 21909

STENOGRAFJI
polskiej, niemieckiej najszybciej najdoskonalej wyucza długoletnia specjalistka: Kraków, Gołębia 2, m. 7. 21388

Samozatrucie na tle wątroby.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarrszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, lub nadmierne wychudzenie, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami, oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że zioła lecznicze

HOLEKINAZA H. Niemojewskiego

jako żółciomoczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem, odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. **Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych** 1572k

Biuro Handlowo-Komisowe
oraz Zleceń Towarowych

Warszawa, ul. Żurawia Nr. 5, m. 5. — Tel. Nr. 8-79-83
przyjmuje zlecenia na dostawy wszelkich artykułów technicznych, maszyn rolniczych, elektrotechnicznych i t. p. Podajemy źródła zakupów. Posiadamy na składzie cały szereg towarów. Obsługa rzetelna i terminowa. Zgłoszenia pisemne bądź osobiste. 1570k

MASZYNO-PISMA
Kursy prof. Nycza, Senacka 6. Świadectwa. 20755

Rozne

PIANINO
bezpłatnie przechowa, przytransportuje rodzina aryjska. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 21859". 21859

DR TALEWSKI ROMAN
z Zakopanego — choroby wewnętrzne spec. płuc od 11—1 i 3—6, Kraków, Karmelicka 55. 21542

KONCESJI
wódczanej poszukuję, wydzierżawię lub przyjmę do spółki, posiadam lokal urządzony przy ruchliwej ulicy. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 21837". 21837

„SANADOR
Vita, balsamiczno tlenowa sól, jedynie wzmacnia i usuwa wszelkie dolegliwości nóg. — „SANADOR" płyn i „SANADOR" puder usuwa pot i odparzenia. — „Vita" — chem. farm. Fabryka Zarządca Komisaryczny Kraków Zacisze 8, Telefon 156174. 21835

ZGUBIONO
czarną torebkę damską. Łaskawy znalazca zechce dokumenty zwrócić na adres: — św. Katarzyny 2 m. 7. 21842

DR DANECKI
choroby skórne i weneryczne: Karmelicka 22, — 9.30—12.30, 4—7. 21766

SĄD OKRĘGOWY
w Krakowie, Wydział I cywilny, dnia 25 czerwca 1940. I. T. 79/40. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zdzisława Aleksandrowicza, — Kraków, Odrowąża 36, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. — Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu ½ roku od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. — W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. — Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 456243 na złotych 610.26 i nazwisko Zdzisława Alesandrowicza opiewająca 21899

SPECJALISTA
chorób kobiecych i akuszer, Kraków. pl. Dominikański 2, przyjmuje od godziny 9—11 i 3—5. — Ulgi dla niezamożnych. 21906

SĄD OKRĘGOWY
w Krakowie, Wydział I cywilny, dnia 19 czerwca 1940. I. T. 66/40. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. — Na wniosek Powiatowego Banku spółdzielczego dla Handlu, Rękodzieła, Przemysłu i Rolnictwa w Krakowie na Podgórzu Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością Rynek Podgórski — podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu ½ roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. — Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w Krakowie Nr. 34008 na 19.244 zł. 80 gr. i na rzecz wnioskodawcy Powiatowego Banku Spółdzielczego opiewająca. 21923

JAROSŁAW
i okolica! Nagroda 1.000 złotych za oddanie lub wskazanie, gdzie znajdują się rzeczy, zabrane z pociągu na wóz pod Jarosławiem dnia 11 września 1939. Zawartość waliz: futro perskie, ubrania, biżuteria, medale austrjackie, papiery osobiste na nazwisko Dr. Leopold Better. Przypuszczalnie rzeczy znajdują się: Wesoła Góra — Kruchel Powłosiowski lub najbliższa okolica. Nagroda natychmiast płatna! Zgłoszenia: „Informator", Kraków, Pijarska 19. 1581k

LEKARZ
specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i włosów, przyjmuje od 9—2 i 4—8, kobiety 4—6. Dietla 44. 21769

WRÓŻBITA ŚWIATOWEJ SŁAWY
poradzi najlepiej kabałą, tarokiem egipskim. Siddharta. Powiśle 12 I. piętro. 21815

OSTRZEGAM!
przed kupnem mojej podstępnie zlicytowanej willi „Zbyszko", Lanckorona, gdyż ta znajduje się w procesie. — Dietrich, Kraków. 21816

Zdolny ślusarz
i elektromechanik samochodowy
poszukiwani.
Auto-Union A. G. Reparaturwerk und Verkaufsburo Kraków, Wielicka 2. 1578k

TYLKO Z NIEMIECKIEGO
biura — Rynek Główny 32, I p. wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. — Mówi się po polsku. — 21018

GUZIKI
obciągam na poczekaniu: Szarek Kraków, Florjańska 3, sień. 21869

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Szewczyk Jan, oraz zaświadczenie piekarni miejskiej w Krakowie. 21886

FOTOGRAFICZNE PAPIERY,
klisze, wysyłam, dostarczam osobiście: Gasda — Warszawa, — Skrzynka 460. 21485

SZYCIA,
kroju domowego wyuczam. Kraków, Skałeczna 1 m. 5. 21843

KONCESJONOWANE BIURO — INTERWENCJE
u władz niemieckich. Pisanie, tłumaczenie wszelkich podań, pism Porady prawne. Sprawy podatkowe, sądowe: Kraków, Basztowa 10/2, telef. 159-35 21944

DZIERŻAWY
niedużego majątku lub posady zarządcy majątku szuka młody, energiczny agronom, kawaler, — z dużą praktyką. Specjalność hodowla nierogacizny i rasowego drobiu. — Oferty prosze kierować: Goniec Krakowski, Nowy Sącz, „99". 1568k

ODBITKI
planów i pism wykonuje fachowo: Kopiownia Planów i Powielarnia Pism, — Kraków, Szewska 24. 21918

SĄD OKRĘGOWY
w Nowym Sączu, dnia 26 czerwca 1940. I. RHB. 12. Do rejestru handlowego wpisano przy firmie Komunalna Kasa Oszczędności powiatu nowotarskiego w Nowym Targu, iż w dniu 28 stycznia 1938 r. zostali wybrani pełnomocnikami, uprawnionymi do reprezentowania firmy: Jarosz Stanisław, Dettloff Godzisław i Pawluśkiewicz Maria. 1587k

CHOLEWKI
wszelkiego rodzaju solidnie — niedrogo wykonuje pracownia cholewek: Florjańska 5, w podworcu. 21553

CHOROBY
skórne, weneryczne, dróg moczowych oraz wady kosmetyczne i żylaki bezoperacyjnie leczy Dr. Zbigniew Kukulski — obecnie: Kraków, Siemiradzkiego 3. 21605

MASZYNKI DO MIĘSA
zapalniczki automatyczne naprawia fachowo tylko Szlifiernia — Myszkowski Dietlowska 46. Używane dobre sprzedaje. — Zakład otwarty od 9—15. 21609

POSZUKUJE
dokumentów zagubionych we wrześniu 1939 k. Radymna, opiewających na nazwisko Knbala Władysław. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem. — Adres: Kraków, Lubomirskiego 5, m. 24. 21692

SĄD OKRĘGOWY
w Nowym Sączu, dnia 26 czerwca 1940. Nr. Spółdz. 20. Do rejestru spółdzielni wpisano przy firmie „Progress" spółdzielnia z odpow. udział. w Krynicy, iż w dniu 11 lutego 1940 został wybrany nowy zarząd w składzie Józef Janowicki, Mgr. Daria Kopystiańska i Aleksander Pohlid. 1588k

KONCESJONOWANE BIURO INTERWENCJE
u władz niemieckich. Pisanie, tłumaczenie wszelkich podań, pism. Porady prawne. Sprawy podatkowe, sądowe. Kraków, Basztowa 10/2, tel. 195-35. 21918

ZGUBIONO
buta damskiego w Rynku Głównym — zwrot za wynagrodzeniem: Gołębia 8, Opoliński. 21885

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG
Momouth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc, podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. 21937

GRUŹLICA PŁUC

zaflegmienie, nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby, wylecza specyfik zagraniczny **Pinuz—Salwator** leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. **Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedziele 9—12.** Prawdziwy Pinuz—Salwator, specyfik zagraniczny, uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany — Obecnie przeniesione **Laboratorjum: Kraków, ulica Długa 49, mieszkanie 1.** Porady dla chorych bezpłatnie. 1556

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.